

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, wtorek 29 września 1959 roku

Nr 231 (3995)

Eisenhower: Uznaliśmy konieczność przerwania niebezpiecznego i kosztownego wyścigu zbrojeń

WASZINGTON (PAP) — „Rozmowy z premierem Chruszczowem usunęły wiele obiektywów, które miałem poprzednio w sprawie zwołania konferencji na szczycie” — oświadczył prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w poniedziałek po południu.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy na tej specjalnie zwołanej konferencji prasowej, Eisenhower stwierdził, że nie może przewidzieć, kiedy odbędzie się spotkanie na szczycie, ponieważ przede wszystkim musi przeprowadzić konsultacje z sojusznikami USA.

Prezydent Eisenhower oświadczył następnie, że w rozmowach z premierem Chruszczowem osiągnięty został podstawowy ich cel, jakim było „stopień części lodów zimnej wojny”. „Jeśli nawet obaj mężowie stanu nie stopili żadnych lodów, to z całą pewnością obie strony dały dowód, że uznają konieczność przerwania kosztownego i niebezpiecznego wyścigu zbrojeń”.

Jeśli chodzi o przesunięcie terminu wizyty w ZSRR, pre-

zydent Eisenhower podał trzy przyczyny: fakt, że obaj mężowie stanu mają w najbliższej przyszłości wiele pilnych zajęć; lepsze warunki klimatyczne na wiosnę niż jesienią; pragnienie umożliwienia wntukom Eisenhowera wzięcia udziału w tej podróży. Eisenhower stwierdził, że ostatecznie sprawa ta została zdecydowana w sobotę 28 bm. w czasie spotkania premiera Chruszczowa z wnuczkami prezydenta w jego farmie w Gettysburgu.

Prezydent Eisenhower stwierdził, że podczas rozmów z premierem Chruszczowem szeroko przedyskutowany został problem berliński. Podkreślił on, że szczegółowe rokowania w tym rodzaju sprawie nie mogą być prowadzone bez udziału sojuszników. Komunikat amerykański — radziecki stwierdza jednak, że negocjacje zostaną wznowione po odpowiednich przygotowaniach. Celem negocjacji — powiedział Eisenhower — jest znalezienie rozwiązania, które odpowiadałoby zasadniczym interesom Niemiec zachodnich i Zachodowi.

Eisenhower oświadczył, że obaj mężowie stanu uzgodnili, iż negocjacje w sprawie Berlina nie mogą być przeciągane w nieskończoność, lecz jednocześnie nie będzie żadnego określonego limitu w czasie. Eisenhower dodał, że to, co uzgodniono, jest całkowicie jasne, i nie zamierza on iść dalej w wyjaśnianiu tej kwestii, ponieważ wspólnie z Chruszczowem ustalili dokładnie już sformułowanie tej kwestii.

Pod koniec konferencji jeden z korespondentów zapytał prezydenta, czy w nowych rokowaniach w sprawie berlińskiej zachód będzie się kierował tymi samymi zasadami i tym samym podejściem, co dotychczas, to jest, że wszelkie rozwiązania musi gwarantować prawa aliantów i zapewniać wolność mieszkańcom zachodniego Berlina. Prezydent odpowiedział, że w chwili obecnej „nie może nie gwarantować” i nie wie, jaki rodzaj rozwiązania może się ostatecznie okazać możliwym do przyjęcia. Prezydent stwierdził przy tym, że sytuacja jest niemożliwa, że powstała ona w wyniku rozejmu po zakończeniu wojny. Obecnie konieczne jest znalezienie systemu, który byłby rzeczywiste

możliwy do przyjęcia dla wszystkich ludzi tej strefy.

W toku konferencji Eisenhower wiele słów poświęcił osobie premiera Chruszczowa. Stwierdził on, że premier ZSRR jest „człowiekiem dynamicznym”, i że nie ma najmniejszych wątpliwości, iż jest on „wyjątkową osobistością”. Jednocześnie Eisenhower podziękował narodowi amerykańskiemu za przyjęcie, jakie zgotował gościowi. Wyraził przy tym przekonanie, że Amerykanie „pozostaną przeciwni narzuceniu komunistycznego sposobu życia w USA”.

Prezydent Eisenhower podał do wiadomości, że w toku rozmów poruszona została rola Chińskiej Republiki Ludowej na Dalekim Wschodzie. „Było to jednak głównie powtórzeniem całkowicie przeciwnych poglądów obu stron” — powiedział on.

600-milionowy naród święci 10 rocznicę zwycięstwa swej rewolucji

PEKIN (PAP). W nowej sali posiedzeń Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w Pekinie rozpoczęła się 28 września po południu uroczysta akademія poświęcona 10 rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

W prezydium zajęli miejsca przewodniczący KC Komunistycznej Partii ChRL Mao Tse-tung, przewodniczący ChRL Liu Szao-tsi, zastępcy przewodniczącego ChRL: wdowa po Sun Jat-sen, Sun Czing-ling i Tung Pi-wu, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Czu Teh, premier Rady Państwa Czu En-lai i inni członkowie partii i kierownicy rządu, jak również szefowie delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych oraz szefowie delegacji partii komunistycznych i robotniczych innych krajów, które przybyły do Pekinu w celu wzięcia udziału w obchodach święta narodu chińskiego.

Już na długo przed rozpoczęciem akademii, obrzymbia sala posiedzeń w nowym gmachu parlamentu, mogąca pomieścić blisko 10 tysięcy osób w części parterowej i 6 tysięcy osób na galeriach, zapelniała się do ostatniego miejsca. Znalazli się tu przedstawnicy pracy w przemyśle i rolnictwie, wysłani do Pekinu przez fabryki i komuny ludowe celem wzięcia udziału w uroczystościach rocznicowych, oraz delegacje wszystkich narodowości zamieszkujących ChRL.

Sala gorącymi oklaskami powitała zajmujących miejsca w prezydium przywódców ChRL i kierowników delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych. Wśród nich zasiadł m. in. w prezydium przewodniczący Rady Państwa PRL i członek Biura Politycznego KC PZPR, Aleksander Zawadzki, stojący na czele polskiej delegacji partyjno-rządowej. Uroczystą akademie zagali przewodniczący ChRL Liu Szao-tsi. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szao-tsi wygłosił do zebranych przemówienie.

Izrael uczci 150-lecie urodzin Chopina

TEL AVIV (PAP). Minister spraw zagranicznych Izraela pani Golda Meir stanęła na czele Komitetu Chopinowskiego, który zajmie się organizacją obchodów i uroczystości poświęconych 150-leciu urodzin Fryderyka Chopina.

W skład komitetu weszli również — minister zdrowia Barzylaj, który swego czasu piastował stanowisko посла Izraela w Polsce, były premier Mosze Szaret, kompozytor Ben-Chaim, prof. J. Szor, skrzypek J. Kamiński i inni.

W ramach obchodów chopinowskich odbędzie się w Izraelu m. in. konkurs z udziałem młodych pianistów (do lat 30), który będzie stanowił eliminację do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

„Czerwony kur” nadal szaleje

Wczoraj Komenda Wojewódzka SP zanotowała 10 dalszych pożarów w województwie łódzkim; w tym 3 poważne.

Od iskry z kotła spłonęły w Dłutowie (pow. Łask) 4 stodoły ze zbożem, 2 obory i 6 szop gospodarskich. W Bogumilowicach (pow. Pajęczno) dzieci wznieśli pożar, który strawił 2 budynki mieszkalne, 2 obory i 2 stodoły ze zbożem. Od iskry z traktora w kołoni Skotniki z Łagiewnikami w gospodarstwie Piotra Gorzkiewicza pastwa płomieni padła; stodoła ze zbożem, obora, maszyny rolnicze, koń i cielę oraz część budynku mieszkalnego.

Wczoraj wieczorem na dworcu Łódź - Widzew zapalił się wagon z bawełną. Spłonął prawie cały ładunek. Ogień strawił również część wagonu.

Wielki wiec w Łużnikach po powrocie N. Chruszczowa ze Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek po południu powrócił do Moskwy z podróży po Stanach Zjednoczonych przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow z rodziną i towarzyszącymi mu osobami.

Samolot „Tu - 114” wylądował na lotnisku we Wnukowie o godzinie 15.28 czasu miejscowego. N. S. Chruszczow powitali przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego, dyplomaci zagraniczni i liczni przedstawiciele świata prasy.

Wprost z lotniska we Wnukowie N. S. Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu do USA osobami udał się do Pałacu Sportu w Łużnikach, gdzie odbył się wielki wiec poświęcony podróży szefa rządu radzieckiego do USA, zwołany z okazji jego powrotu do Moskwy.

Wielka sala Pałacu Sportu wypełniła 15-tysięczna rzesza młodszych

kańców stolicy ZSRR. W chwili, gdy na podium wstąpił N. S. Chruszczow, osoby towarzyszące mu w podróży po USA, członkowie Prezydium KC KPZR i rządu radzieckiego, jak również przedstawiciele zakładów pracy, instytucji i urzędów, rozlegają się spontaniczne oklaski.

Na wiecu wygłosił przemówienie N. S. Chruszczow.

Tekst przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

Uroczysta akademія zainaugurowała „Dni Kultury Gruzińskiej”

WARSZAWA (PAP). Po raz pierwszy obchodzone w Polsce w dniach od 28 września do 4 października br., „Dni kultury gruzińskiej” zainaugurował uroczysty koncert, który odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauk, w Warszawie.

Na koncert przybyli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR Roman Zambrowski, marszałek Sejmu i prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Czesław Wycech, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, wicemarszałek Sejmu Jerzy Jodkowski, minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński, minister szkolnictwa wyższego Henryk Gołański, minister oświaty Władysław Bienkowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski i inni.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Piotr Abramow. Zebrani na koncercie serdecznie powitali przybyłą do Polski delegację gruzińską z jej przewodniczącym — ministrem kultury gruzińskiej SRR D. J. Czchik-wszwili.

Po odegraniu hymnów polskiego, radzieckiego i gruzińskiego uroczysty wieczór zagali Zygmunt Dworakowski. Witając gości mówca wyraził przekonanie, że dni kultury gruzińskiej staną się w Polsce nie tylko wydarzeniem kulturalnym, lecz także wielką manifestacją przyjaźni między narodami polskim i gruzińskim.

„Discoverer V” uległ zniszczeniu

NOWY JORK (PAP). Według oświadczenia rzeczniika sił lotniczych USA, amerykański sztuczny satelita „Discoverer V” wejdzie w najbliższych dniach w atmosferę ziemską i ulegnie zniszczeniu. Satelita ten został wyszreny 13 sierpnia br. z bazy lotniczej w Kalifornii.

Najgroźniejszy od 25 lat tajfun „Vera” uśmiercił 2 tys. osób

Tajfun „Vera” jest 15. z kolei, który nawiedził w tym roku Japonię. Jest on jednym z najbardziej potwornych i tragicznych w historii tego kraju.

Według niepełnych, prowizorycznych danych, liczba śmiertelnych ofiar tajfunu sięga około 2 tysięcy osób. Tyleż osób zginęło, 95 tys. domów zostało zniszczonych, 271 tys. zatopionych. Ogółem bez dachu na głowę znalazło się około 218 tys. osób. Pod wodą znalazło się 95 tys. ha ziemi uprawnej.

Szkody materialne spowodowane przez tajfun oblicza się na miliardy jenów. Szereg miejscowości zostało prawie całkowicie zniszczonych. Zginęło także wiele statków.

Tajfun „Vera”, porównuje się pod względem poniesionych ofiar do tajfunu „Muroto”, który przeczłagnął nad Japonią we wrześniu 1924 r., powodując śmierć 2.700 osób.

Odpowiedź Ferhat Abbasa na propozycje de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — Premier tymczasowego rządu algierskiego Ferhat Abbas, złożył w poniedziałek na konferencji w Tunisie oświadczenie będące odpowiedzią na propozycje, z którymi wystąpił 16 września prezydent Francji, de Gaulle. Ferhat Abbas oświadczył, iż tymczasowy rząd algierski jest zdecydowany kontynuować walkę, jednakże nie chce pominąć żadnej możliwości, która by mogła doprowadzić do pokoju. Oświadczył on, iż Front Wyzwolenia Narodowego Algierii jest gotów do przedyskutowania z Francją terminu przerwania ognia i przeprowadzenia w Algierii referendum w sprawie przyszłości tego kraju. Referendum w Algierii nie jest do pomyslenia przed przywróceniem pokoju w Algierii i nie może się odbyć w sytuacji, gdy w Algierii znajduje się armia okupacyjna w sile miliona ludzi.

Cywilizacja i technika wpływa na wzrost przestępczości?

PARYŻ (PAP). W pałacu UNESCO w Paryżu rozpoczął się w niedziele pierwszy międzynarodowy kongres poświęcony problemom zapobiegania przestępczości. W obradach kongresu, którego główny temat brzmi: „Cywilizacja, technika i przestępczość”, uczestniczą lekarze, psychologowie, prawnicy i pedagodzy z 20 krajów. Bada oni badac, jaki wpływ na wzrost przestępczości, a zwłaszcza przestępczości wśród młodzieży, mają postępy techniki.

N. S. Chruszczow „akcjonariuszem” amerykańskiego przedsiębiorstwa

Czterech amerykańskich businessmenów przesłało premierowi N. S. Chruszczowowi w podarku akcje „American Safety Razor Co”, wartości 300 dolarów, aby „zrobić z niego kapitalistę”.

Nawet jeśli premier Chruszczow zwróci ten podarunek, będzie on figurował na liście akcjonariuszy przedsiębiorstwa, dopóki nie przepisze akcji na inne nazwisko.

**Wspólny komunikat
o rozmowach
Chruszczow-Eisenhower
zamieszczamy na str. 2**

Przed odlotem do ChRL



W dniu 28 bm. opuściła Warszawę delegacja partyjno-rządowa na uroczystości X-lecia Chińskiej Republiki Ludowej z członkiem Biura Politycznego, przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim na czele.

Na zdjęciu: na lotnisku Bemowo, Aleksandra Zawadzkiego z żoną i sekretarzem KC PZPR Wł. Gomulka. Pośrodku — członek delegacji wicepremier Stefan Ignar.

CAF — fot. Wdowiński

Polscy zoology wyruszają na Morze Czerwone

Korespondencje dla czytelników „Dziennika” będzie nadsyłał z wyprawy mgr Jakubowski

W połowie października br. wyrusza z Gdyni na jachcie „Dar Opola” polska wyprawa zoologiczna. Celem wyprawy jest rejon Morza Czerwonego. Jednym z uczestników ekspedycji ma być łodzianin — ichtiolog, mgr Henryk Jakubowski, pracownik Instytutu Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego. Korzystając z okazji, że mgr Jakubowski odwiedził swe rodzinne miasto, przeprowadziliśmy rozmowę na temat trudnej i długiej (trwającej blisko 7 miesięcy) wyprawy.

— Kto jest organizatorem ekspedycji i jaki będzie jej skład?

— Wyprawę organizuje Instytut Zoologiczny UW, a finansuje ją Ministerstwo Szkół Wyższych. Muszę tu dodać, że z dużą pomocą materialną spieszyły nam różne instytucje i zakłady przemysłowe, w tym wiele przedsiębiorstw łódzkich. Załoga jachtu, a tym samym i wyprawy, składać się będzie z 7 osób: trzech zoologów, lekarza, plotwonuka, inżyniera mechanika i kapitana.

— A jakie są zadania wyprawy?

— Przede wszystkim zebranie materiałów okazowych i pomocy naukowych z zakresu fauny mórz podzwrotnikowych, niezbędnych do prowadzenia za

jęć na uniwersytetach. W tej chwili zakłady uniwersyteckie używają do pracy materiałów pochodzących często z okresu carskiego, zakup zaś materiałów nowych połączony jest z dużymi kosztami i trudnościami. Poza tym wyprawa ma zająć się zebraniem materiałów naukowych z dziedziny ichtologii i parazytologii ryb, materiałów fotograficznych i filmowych, dotyczących życia raf koralowych oraz ma nawiązać lub też odnowić kontakty z zagranicznymi placówkami naukowymi.

— Pracy więc nie zabraknie?

— Oh, żeby tylko starczyło sił i czasu. Każdy z członków wyprawy ma bowiem poza wszystkimi innymi zadaniami spełniać normalne obowiązki żeglarza, a więc stać na wachcie, kuchcikować, myć pokład itd.

— A co jest powodem, że za teren badań wybraliście panowie Morze Czerwone, konkretnie rejon Archipelagu Dahlak oraz że wypływacie w tak wydawałoby się, niepożądanej dla żeglarzy porze?

— Morze Czerwone obfituje w najciekawsze najróżnorodniejsze okazy fauny. Wybrany przez nas rejon odznacza

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wspólny komunikat o rozmowach między premierem ZSRR i prezydentem USA

GETTYSBURG (PAP). — W niedzielę wieczorem opublikowano tu następujący tekst wspólnego komunikatu radzieckiego - amerykańskiego o rozmowach premiera ZSRR N. S. Chruszczowa z prezydentem USA Dwight Eisenborem:

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow i prezydent USA Dwight Eisenhower dokonali w Camp David szereg wymiany poglądów. W części rozmów uczestniczyli również sekretarz stanu USA Herter i radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko oraz inne oficjalne osobistości z obu krajów.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i prezydent USA zgodnie uznali, że dyskusje te były użyteczne dla wzajemnego wyjaśnienia stanowisk wobec szeregu problemów. Rozmowy nie zostały podjęte w celu rozwiązania tych problemów. Wyraża się jednak nadzieję, że ta wymiana poglądów przyczyni się do lepszego zrozumienia motywów i stanowisk każdej strony, a tym samym do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i prezydent Stanów Zjednoczonych zgodnie uznali, iż najbardziej ważnym problemem stojącym dziś przed światem jest problem powszechnego rozbrojenia. Oba rządy dokonają wszelkich wysiłków, aby osiągnąć konstruktywne rozwiązanie tego problemu.

W toku rozmów dokonano wymiany poglądów w sprawie niemieckiej, w tym również w kwestii traktatu pokojowego z Niemcami, przy czym obie strony przedstawiły swoje stanowisko.

Jeśli chodzi o specyficzny problem berliński, to osiągnięto porozumienie, które wymaga aprobaty innych bezpośrednio zainteresowanych stron, że wznowienie zostaną negocjacje w celu osiągnięcia rozwiązania odpowiadającego interesom wszystkich, których problem ten dotyczy i interesom utrzymania pokoju.

Oprócz tych zagadnień, odbyło także użyteczne rozmowy w szeregu kwestii dotyczących stosunków między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej i Stanami Zjednoczonymi. Do spraw tych należało zagadnienie handlu między obu kra-

jami. Jeśli chodzi o wzrost wymiany osób i idei, osiągnięto też istotny postęp w dyskusjach między osobistościami oficjalnymi, i oczekuje się, że w najbliższej przyszłości dojdzie do pewnych porozumień.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i prezydent Stanów Zjednoczonych zgodnie są, co do tego, że wszystkie nie uregulowane problemy międzynarodowe powinny być rozwiązane nie przez użycie siły, lecz środkami pokojowymi poprzez negocjacje.

W końcu uzgodniono, że dokładna data rewizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim, która nastąpić ma wiosną 1969 roku, zostanie ustalona w drodze dyplomatycznej.

W ubiegłym tygodniu bawił w Łodzi prof. dr Michel Portmann, znany specjalista laryngolog ze światowej sławy kliniki laryngologicznej w Bordeaux. Prof. Portmann przyjechał na zaproszenie prof. dr Al. Radzyńskiego, kierownika kliniki laryngologii łódzkiej AM. Pobyt w Łodzi był rewizytą. Nawiasem mówiąc, prof. Portmann jest pierwszym laryngologiem francuskim, który odwiedził Polskę.

Na posiedzeniu naukowym francuski uczyony wygłosił wykład na temat leczenia głuchoty i pokazywał utrwaloną na taśmie filmowej własną metodę operacyjnego leczenia głuchoty. Specjalnością prof. Portmanna jest mikrochirurgia ucha.

Przy okazji warto wspomnieć, że w połowie października wyjechał do Paryża na kongres otolaryngologów francuskich prof. dr Al. Radzyński, który przygotowuje referat naukowy na temat gruźlicy oskrzeli. O interesujących fragmentach kongresu, nowych metodach leczenia itd. prof. Radzyński poinformuje czytelników „Dziennika” za pośrednictwem naszego pisma.

(z)

Londyn i Paryż o wizycie N.S. Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych

LONDYN (PAP). — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało w poniedziałek oficjalne oświadczenie dotyczące komunikatu radziecko-amerykańskiego.

Rząd brytyjski — oświadczył rzecznik Foreign Office — wita z uznaniem treść komunikatu, która w pełni odpowiada jego poglądom. Szczególnie zadowolony jest z faktu, że obie te wielkie kraje zgodnie są, co do tego, iż wszystkie nie uregulowane problemy międzynarodowe powinny być rozwiązane nie drogą użycia siły, lecz środkami pokojowymi, drogą rokowań.

NOWY JORK (PAP). — Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville, który

znajduje się obecnie w Waszyngtonie, komentując wspólny komunikat amerykańsko-radziecki — stwierdził, iż świadczy on, że w czasie rozmów Chruszczow — Eisenhower „dołożono wszelkich starań, aby wyrazić, że kwestie międzynarodowe mogą i powinny być rozwiązywane w drodze pokojowej.

Francja zawsze uważała, że jest to właściwa droga rozwiązywania wszystkich problemów włączając w to sprawę Niemiec i Berlina”. Minister dodał, iż jeśli wznowione zostaną rozmowy dla rozpatrzenia możliwości rozwiązania tych dwóch problemów, Francja gotowa jest w nich uczestniczyć.

10-lecie Chin Ludowych w Łodzi i województwie

★ Uroczysta akademія ★ Wystawy Filmy ★ Pogadanki i odczyty

1 października mija 10 rocznica proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Wczoraj na konferencji prasowej zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej w Łodzi, wiceprzewodniczący T-wa B. Kądzkowski i sekretarz F. Maciak — poinformowali dziennikarzy o programie łódzkiej i wojewódzkiej uroczystości 10-lecia Chin Ludowych.

W Łodzi 5 października o godzinie 18 w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się uroczysta akademія na którą przybędzie przedstawiciel ambasady ChRL.

Podobne akademie odbędą się w miastach powiatowych. M.in. w Radomsku, Skierniewicach i Piotrkowie.

W kinie „Wisła” 2 października zostanie otwarta wystawa fotografiki chińskiej, zaś w Klubie MPiK wystawione zostaną plansze obrazujące osiągnięcia gospodarcze Chin Ludowych. W „Wiśniarzu” 2 października będzie wyświetlany film chiński „Strazy na granicy”, zaś w poczekalni kina specjalne galiołki z fotosami będą obrazowały osiągnięcia kinematografii chińskiej. Poza tym w zakładach pracy, w szkołach i w druzynach harcerskich przewiduje się pogadanki i odczyty na temat Chin. W Szkole nr 34 została zorganizowana pierwsze w Łodzi szkolne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Podobne koła istnieją już m.in. w Zakładach im. Strzeżyka i im. Armii Ludowej. Łącznie w Łodzi i województwie mamy ok. 40 koł z zrzeszonymi 1.500 członków. (Kr.)

W drodze na mecz Nietrzeźwy kierowca omal nie zmasakrował pełnego samochodu pasażerów

Kibice piłkarskiej drużyny „Stali” z Włocławka, którzy w ubiegłą niedzielę autobusem MPK udawali się do Ostrowa, gdzie ich drużyna rozgrywała spotkanie z cyklu o wejście do II ligi z miejscową „Warmią”, przeżyli niespodziewaną emocję.

Na jednym z zakrętów szosy Lubawa — Ostroda, kierowca autobusu, Marian Parliński z MPK Włocławek stracił panowanie nad kierownicą. Wypelniony pasażerami autobus wpadł na drzewo, odbił się od niego jak piłka i kilkanaście metrów dalej, po drugiej stronie szosy, zatrzymał się dość mocno na krawędzi wysokiego nasypu.

Kibice „Stali” mogą rzeczywiście mówić o szczęściu, bo mimo poważnych uszkodzeń wozu, tylko dwie osoby doznały stosunkowo niegroźnych obrażeń.

Kierowca autobusu — mimo odniesionych obrażeń — uciekł. Po czterech godzinach zbiega ujęto: stwierdzono, że prowadził on autobus w stanie nietrzeźwym.

Pierwszy laryngolog francuski w ŁODZI

W ubiegłym tygodniu bawił w Łodzi prof. dr Michel Portmann, znany specjalista laryngolog ze światowej sławy kliniki laryngologicznej w Bordeaux. Prof. Portmann przyjechał na zaproszenie prof. dr Al. Radzyńskiego, kierownika kliniki laryngologii łódzkiej AM. Pobyt w Łodzi był rewizytą. Nawiasem mówiąc, prof. Portmann jest pierwszym laryngologiem francuskim, który odwiedził Polskę.

Na posiedzeniu naukowym francuski uczyony wygłosił wykład na temat leczenia głuchoty i pokazywał utrwaloną na taśmie filmowej własną metodę operacyjnego leczenia głuchoty. Specjalnością prof. Portmanna jest mikrochirurgia ucha.

Przy okazji warto wspomnieć, że w połowie października wyjechał do Paryża na kongres otolaryngologów francuskich prof. dr Al. Radzyński, który przygotowuje referat naukowy na temat gruźlicy oskrzeli. O interesujących fragmentach kongresu, nowych metodach leczenia itd. prof. Radzyński poinformuje czytelników „Dziennika” za pośrednictwem naszego pisma.

(z)



Na Dni Kultury Gruzińskiej przybył do Polski Państwowy Zespół Tańca Gruzijskiego. Fot. — CAF

Ślubowanie na Radogoszczu MANIFESTACJA nauczycielstwa i młodzieży pod hasłem „Nigdy więcej wojny”

W niedzielę, 27 bm., odbyła się na terenie byłego obozu na Radogoszczu wielka manifestacja młodzieży i nauczycielstwa łódzkiego. Hasłem manifestacji było: „Nigdy więcej wojny”.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes Zarządu Okręgu Łódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Henryk Ochędalski, po czym zebrał uczelnia minuta ciszy pamięci pomordowanych przez hitlerowców na Radogoszczu.

Do zgromadzonej młodzieży i nauczycielstwa przemówił następnie kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi, mgr Włodzisław Hajdrych. Zobowiązując on groźbę minionej wojny, której młodzież nie pamięta i podkreślił, że manifestacja jest wyrazem woli pokoju i protestu przeciwko zakusom rewjzjonistów zachodniemieckich.

Z wielkim wzruszeniem wysłuchali zebrani przemówienia nauczyciela Karola Pietrasia — byłego więźnia obozu na Radogoszczu, który mówił o ciężkich chwilach przeżytych w tym obozie podczas wojny.

Na grobach pomordowanych młodzież składała wiązanki kwiatów. Uczestnicy manifestacji złożyli uroczyste ślubowanie, w którym przyrzekają, że będą

wpajać w swe otoczenie zasady braterstwa wszystkich narodów, umiowanie sprawiedliwości społecznej i pokoju,

będą przeciwstawiać się groźbie odradzającego się militarizmu w Niemczech zachodnich, zbrojeniom wojen-

Stany Zjedn. są zainteresowane w rozwoju handlu z Polską oświadczył min. rolnictwa USA po przybyciu do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj przed południem przybył do Warszawy specjalnym samolotem sekretarz rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Ezra T. Benson wraz z małżonką i dwiema córkami. Ministrowi E. Bensonowi towarzyszą czterej współpracownicy oraz 10 dziennikarzy amerykańskich.

Obecny był charge d'affaires a. i. Stanów Zjednoczonych w Polsce — Frank G. Siscoe i wyżsi urzędnicy ambasady.

Po powitaniu minister Ezra T. Benson wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Jako rolnik rozmawiając z drugim rolnikiem, z przykrością dostrzegam, że warunki klimatyczne w tym roku nie były dla rolnictwa sprzyjające. Ale mimo tego przyjemnie mi jest usłyszeć, że produkcja rolna Polski w ostatnich latach stale wzrasta, a obniżenie jej jest tylko chwilowe.

Podczas mego pobytu w Polsce zainteresowany jestem szczególnie handlem, bowiem jak wiadomo, Stany Zjednoczone są krajem handlującym. Eksportujemy duże ilości produktów rolnych, ale import nasz jest jeszcze większy.

Co dotyczy eksportu — to Sta-

ny Zjednoczone były bardzo rade, że mogły pomóc Polsce w zaspokojeniu jej potrzeb w niektórych wary rolniczo-spożywcze i włókiennicze.

W ostatnich trzech latach wysyłaliśmy do Polski produkty rolnicze z USA do Polski osiągnęły wartość około dwustu milionów dolarów. Było to przeważnie zboże — głównie pszenica oraz bawełna, zakupione przez rząd polski.

Jesteśmy zadowoleni z rozwoju stosunków pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w ostatnich latach. Każdy Amerykanin wdzięczny jest za okazane przez was przyjęcie naszym wiceprezydentowi Nixonowi i jego małżonce, podczas ich pobytu w Polsce. Spontanicznie wyraził tego powita nie były rzeczywiste w duchu pokoju i braterstwa. Nigdy tego nie zapomniemy.

Min. E. Benson złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego — W. Trampeżyńskiemu, z którym przeprowadził godzinną rozmowę.

W godzinach popołudniowych min. Benson wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedził zachodni rejon wójsk warszawskiego — powiaty Pruszków i Sochaczew.

Minister Benson zwiedził dwa gospodarstwa indywidualne, POM, zakłady młynarskie oraz spółdzielnię produkcyjną w Teresinie w pow. sochaczewskim.

Polscy zoologowie wyruszają na Morze Czerwone

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli chodzi o specyficzny problem berliński, to osiągnięto porozumienie, które wymaga aprobaty innych bezpośrednio zainteresowanych stron, że wznowienie zostaną negocjacje w celu osiągnięcia rozwiązania odpowiadającego interesom wszystkich, których problem ten dotyczy i interesom utrzymania pokoju.

Opierając się na tym, iż posiadając głębokość do 80 metrów, a więc do stępna dla pletwonurków, jest równocześnie zastopiony wyspami przed falą sztormową, jeśli chodzi o termin wyprawy, to przy swych złych stronach: sztormy, deszcze i mgły na Morzu Północnym i Atlantyku — (bo trzeba panu wiedzieć, iż mamy zamiar opłynąć wokół Europy), ma on i swe zalety. Umożliwia nam uzyskanie jachtu oraz pozwoli kontynuować pracę na Morzu Czerwonym w temperaturze 88 stopni C, zamiast przy 50-stopniowym letnim skwarze.

— Czy jesteście już przygotowani do wyjazdu? — Na ogół tak. W tej chwili w porcie Marynarki Wojennej kończy się prace przy adaptacji „Dar Opoli” do warunków tropikalnych.

— Wypada więc życzyć wyprawie pomyślnych wiatrów i sukcesów w pracy naukowej.

P.S. Spodziewając się, że przebieg wyprawy zoologów zainteresuje naszych czytelników, nawiązaaliśmy współpracę z mgr Henrykiem Jakubowskim, który będzie nadsyłał korespondencje z Morza Czerwonego. (jot)

Min. E. Benson złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego — W. Trampeżyńskiemu, z którym przeprowadził godzinną rozmowę.

Włodzisław Hajdrych, zobowiązując on groźbę minionej wojny, której młodzież nie pamięta i podkreślił, że manifestacja jest wyrazem woli pokoju i protestu przeciwko zakusom rewjzjonistów zachodniemieckich.

Samochód „Warszawa” dla najoszczędniejszego łódzianina

Po raz pierwszy w tym roku październik uznany został oficjalnie w całym kraju za Miesiąc Upowszechniania Oszczędności. W związku z tym w dniu wczorajszym w Prez. RN m. Łodzi odbyła się konferencja pod przewodnictwem sekretarza Prezydium H. Rejniaka, poświęcona omówieniu przygotowanych i planów z tą akcją związanych. W konferencji wzięli udział: przewodniczący poszczególnych DRN, przedstawiciele Kuratorium, Wydziału Finansowego, Dyrekcji Poczty oraz organizacji masowych jak zw. zaw., Liga Kobiet, ZHP, i in.

O celach i zadaniach Miesiąca mówił dyrektor Oddziału Łódzkiego PKO mgr St. Staniszek.

Głównym celem Miesiąca jest jak najszersze upowszechnienie oszczędności, szczególnie w szkołach i zakładach pracy. Podobnie jak w roku ubiegłym, w Łodzi odbędzie się konkurs oszczędnych, polegający na wpłaceniu do PKO na książeczkę oszczędnościową przynajmniej 300 zł i przetrzymaniu ich do końca roku. W ub. roku łódzianie wpłacili 40 mln. zł. W tym roku planuje się sumę przynajmniej trzy razy większą. Na nagrody dla oszczędnych przeznacza się 1 mln. zł. Główną nagrodą będzie samochód „Warszawa”.

Trzeba przyznać, że łódzianie z roku na rok są coraz bardziej oszczędni. O ile w ub. roku przyrost wkładów wyniósł 71,2 mln zł, o tyle w tym roku tylko w ciągu 3 miesięcy suma ta przekroczyła 118,6 mln zł. Stan oszczędności w skali krajowej wynosi 10,5 mld. zł.

Kuratorium wspólnie z ZMS, ZHP i PKO organizują międzyszkolny konkurs „Olimpiada szkolna”. Olimpiada rozpocznie się w październiku. W dniu 3 października przewidziane jest spotkanie młodzieży na Placu Zwycięstwa. Przemówi do niej zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, mgr Górtowski.

Prace organizacyjne związane z Miesiącem są już w niektórych dzielnicach naszego miasta poważnie zaawansowane. W DRN Polesie i Chojny odbyły się już konferencje z udziałem przedstawicieli instancji i organizacji masowych, na których omówiono konkretne prace.

Jednym z zasadniczych zadań jest zwiększenie ilości akcji przyzakładowych PKO. Obecnie istnieje ich 165, w tym 15 zorganizowanych w tym roku. Hasłem dnia jest również: „W każdej szkole Szkolna Kasa Oszczędności”. Dotychczas 30 procent łódzkich szkół nie ma jeszcze własnych kas. Planowane jest też reaktywowanie Miejskiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności.

(KAS.)

Kronika wypadków Przewrócił się dźwig przyniatając robotnika

Wczoraj na terenie budowy przy ul. Kilińskiego 163, należącej do LPBP nr 1, przewrócił się dźwig, przyniatając jednego z pracowników budowy — Wodzyńskiego. Robotnik doznał zgniecenia miednicy oraz nogi i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

MO prowadzi energiczne dochodzenie w celu ustalenia winnych wypadku. Przypuszcza się, że dźwig przewrócił się nie tylko na skutek dość silnego w tym dniu wiatru, lecz przede wszystkim na skutek niewłaściwego ustawienia.

(z)

Usunąć białe plamy z bibliotecznej mapy

Szczytne hasło: „Polska krajem ludzi kształcących się” po wtarzamy nie tylko z dumą, ale — co ważniejsze — realizujemy je w miarę sił i możliwości.

Arceypowa rolę w tym „kształceniu ludzi w kraju” odgrywają m. in. biblioteki najrozmaitszego typu.

Jak przedstawia się w tej chwili sieć bibliotek miejskich w Łodzi?

Działają obecnie Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego, jako księgozbiór główny, 22 rejonowe wypożyczalnie, 15 rejonowych wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży oraz 25 punktów bibliotecznych przeważnie na peryferiach miasta.

Księgozbiory bibliotek tych liczą ogółem 350 tys. woluminów. Ruch czytelników w ciągu roku wynosi 600 tys. osób, obrót książek wypożyczonych w tym czasie 1.200.000 woluminów.

Czy to jest dużo, czy mało? Odpowiedź nasza będzie brzmiała: i tak i nie.

W okresie przedwojennym udało się powołać w Łodzi do życia zaledwie 9 placówek tego typu. Po wojnie bibliotek takich powstało w przeciągu 15 lat 37. Czyli, że tempo wzrostu jest trzykrotnie większe.

Osiągnięcie naprawdę imponujące. Czy jednak sukces ten (raz jeszcze powtarzam kapitałny) upoważnia nas do tego, żebymy spojczyli już na laurach? Nie. W stosunku do obec-

nych potrzeb miasta sieć bibliotek powszechnych jest w Łodzi niewystarczająca!

Jeśli przyjmiemy za normę, że na każde 10 tys. mieszkańców powinna przypadać jedna rejonowa wypożyczalnia, a na każdego mieszkańca co najmniej jedna książka, to w tej chwili powinniśmy mieć w Łodzi 70 bibliotek rejonowych i 700 tys. woluminów. A stać zaś sędziwy wniosek: trzeba wyszukać, względnie wybudować jeszcze dalszych 35 lokalów bibliotecznych.

Dotychczasowe lokale biblioteczne, zdobywane często z trudem przez niezmordowanego dyrektora Jana Augustyniaka, nie odpowiadają już w wielu wypadkach celom, którym służą.

Pomieszczenia są ciasne, nie wygodne (często uzyskane przy padkowo po sklepach) a co naj ważniejsze lokalizacja ich nie zawsze właściwa.

Półowa miasta — dzielnice najczęściej zaludnione — stanowią pustynie biblioteczne. Na reprezentacyjnej ulicy Piotrkowskiej nie ma ani jednej biblioteki miejskiej z wejściem od frontu, która przyciągałaby przechodnia. Kulturalne placówki te poukrywane są raczej na bocznych uliczkach, gdzieś po kątach i zakamarkach, na wysokich pięterkach.

Miasto nasze jak gdyby wstydyło się tych pożytecznych instytucji, które jednak pracują wspaniale na jego chwale i na korzyść kultury społecznej. Interesująca rzecz, że War-

szawa, aczkolwiek zniszczona niemal w całości, lepiej jakoś radzi sobie z lokalami bibliotecznymi, niż Łódź. Warszawa posiada już 100 bibliotek rejonowych i dyrekcja nie może nadążyć z ich organizacją. A gdzie źródła tego sukcesu? Oto w każdym budującym się osiedlu z góry już wytypowano lokal biblioteczny jako normalny punkt usługowy.

Obecnie — aczkolwiek trochę za późno — również i urbanistyka łódzka wkroczyła na te same tory, ale posuwa się w zwolnionym tempie.

Nowe osiedla buduje się przede wszystkim na peryferiach, tak więc w centrum miasta należałoby zdobywać nowe lokale biblioteczne w starych domach. I tu pomoc swoją powinny okazać zarówno centralne jak i dzielnicowe urzędy mieszkaniowe, choćby z krzywdą dla zbyt licznych knajp i źle często porozmieszczanych punktów dystrybucyjnych. Wprawdzie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powołało przed kilku laty odpowiednie uchwały — niemniej pozostały one na ogół tylko na papierze.

A wnioski ostatnie? Oddajmy głos zasłużonemu dyrektorowi Biblioteki im. Waryńskiego prof. Janowi Augustyniakowi, który stwierdza:

„Ministerstwo Kultury i Sztuki, wchodzące w nasze położenie, przyznało bibliotece kom. miejskiej na rok bieżący dodatkowe kredyty w kwocie 600.000 zł na zakup książek. Nie rozwiąża to jednak zasadniczej bolączki, gdyż magazyn bibliotek rejonowych i tak są już przepełnione. Promieniowanie zaś terytorialne tych bibliotek jest z natury rzeczy ograniczone do powierzchni 2 km kw. Takie zaś zaplecza dostarczają małą ilość czytelników, która bynajmniej nie

powiększy się aczkolwiek w bibliotekach przybędzie więcej książek.

Należy gęściej tworzyć liczne, mniej zasobne, lecz więcej operatywne księgozbiory. Na to zaś potrzeba radykalnej pomocy władz miejskich, dysponujących lokalami”.

Wnioski dyr. Augustyniaka są słuszne. I jako takie powinny być wzięte pod uwagę przez kompetentne czynniki. Walczymy do końca o upowszechnienie książki i czytelnictwa, między innymi właśnie poprzez rozbudowanie sieci bibliotek rejonowych.

M. J.



27 września br. na stadionie „Syrena” w Warszawie odbyły się pokazy turyści psów milicyjnych, zorganizowane przez Komendę Główną MO w ramach imprez z okazji XV rocznicy obywatelskiej. Program pokazu obejmował: ćwiczenia zbiorowe i indywidualne, zasady dyscypliny, pokonywanie przeszkód, identyfikację woni. Na zdjęciu: fragment pokazu. CAF — fot. Barącz

Kolumbowie — rocznik 40

Ogólnopolskie autostopowe oburzenie

Stanał — jak powiadają — problem „autostopu”... Co ja mówię! Rozhulał się na dobre po szosach i szpaltach gazet — nieczym przysłowiowa Duna w kozackiej piosence. Ludność Polski podzieliła się z grubszą na dwie kategorie. Na 70.000 praktyków podróżyujących z plecakiem i zieloną książeczką z kółkiem — i na teoretyków (tych w narodzie nigdy nie brakuje), teoretyków dyskutujących zażarcie o 70.000.

My — Słowianie — „kochamy się kłócić”. Jest przełożona zrozumiąca, że „teoretycy” podróży autostopowych podzielili się na tych, którzy obawiają się zwałczających i popierających. Obóz pierwszy jest liczniejszy, albo głośniejszy (tego nigdy nie można sprawdzić) — nadaje zatem ton sezonowej dyskusji narodowej. Dominuje więc ton zgorszenia — ogólnopolskie oburzenie autostopem.

Biorąc przykład ze spółką na szczycie — postaramy się niniejszym znaleźć wspólny język dla obu zwątpionych obozów... nie w celu poparcia obozu słabszego, ani też gwoli przyznania racji „oburzonym”. Wspólny język jest zrodzony ze wspólnego zainteresowania, z ciekawości. A że zjawisko autostopu przybrało w bieżącym roku rozmiary gigantyczne — przeło można mówić o socjologii i psychologii autostopu. Całkiem poważnie. Właśnie tym zagadnieniem poświęcamy poniższe uwagi.

Przemili koledzy z redakcji „Dookoła świata” są bardzo zdenerwowani, gdy czytają, że „autostop” jest znany od dasyć dawna na zachodzie Europy. Protestują wówczas i twierdzą, że podróże po kraju przy pomocy zatrzymywanych „okazyjnie” samochodów... wy nalezli oni i tylko oni... a przedtem były wody i Duch Boży unosił się nad wodami... Pomijając jednak ambicje pionierów — zastanówmy się jak to jest właściwie z tym autostopem.

Otóż, stoimy wobec kolejnego wydania dzieła polskiej mody. Wystarczy chwila zastanowienia, aby odkryć tutaj pewne analogie: weźmy np. słynną „modę włoską” — zwyczaj noszenia czarnych swetrów i „prowadzenia się” za ramiona przez zakochane pary... Całkiem niewinne akcenty w sposobie bycia i ubierania — lansowane w dziełach filmowych neorealistów z Cinecitta — stały się dominującą, modną pozą młodych ludzi... „na odcińku” między Odrą i Bugiem.

Być może, „autostop” jest popularnym sposobem podróżyowania na Zachodzie (na pewno stamtąd pochodzi) — ale o jakże mi drugi taki kraj, gdzie 70.000 ludzi (przeważnie młodych, osiemnastoletnich) pcha się na szosy w ciągu jednego, letniego sezonu, podnosząc przejazdy samochodem do rangi wydarzenia turystycznego, licząc się i ustalając rekordy przejechanych kilometrów!

Niewątpliwie, młodzież, o której tyle dyskutujemy, posiada w drugiej połowie wieku XX ciekawą cechę: zapożyczona jest we wzory zagraniczne, ale posiada specyficzną inwencję, dzięki której przekształca niektóre z tych wzorów w coś, co odbiega nieskończenie od przykładów zagranicznych — zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Taka jest pierwsza prawda o autostopie.

Druga prawda jest nieco porzeka dla „obozu oburzonych”. Ale trzeba ją przekonać.

Na początek posłużymy się znową analogią. Jak wiadomo, w pewnym okresie młodzież „zwariowała” na punkcie spodni typu „farmer” i „korsarz” oraz na punkcie kraciastych, ekscentrycznych koszul. Ilekroć w kręte stanowią w wiejskich drogach nieomal symbolem zepsucia i rozpusty — ba, nawet w mieście spotykała dwuznaczne spojrzenia. Podobne zjawiska towarzyszyły różnym hula-hoopom i rocken-

rolom... W podobnej sytuacji znalazł się autostop.

Istnieje prawidłowość społeczna, która powiada, że srodowiska zachowawcze trudno asymilują wszelkie „nowinki” i przez długi czas protestują przeciwko nowym modom, bo rąc stopień własnego zaszokowania za próbną natury etycznej politycznej itp.

Z tej to racji właśnie istnieje skłonność do uznawania sporadycznych wypadków kradzieży, bądź też wypadków wyrzucenia z pędzącego auta zwierząt domowych na szosę — za symbole autostopu. Proszę mnie nie nie rozumieć: jestem jak najbardziej po stronie wyrzucanych, niewinnych baranów — i tym samym opowiadam się przeciwko chuligańskim wybrzokom. Sądzę jedynie, że wszystko należy widzieć we właściwych proporcjach.

Gdy na linii Warszawa — Tuszcz pijany chuligan bije konduktora — wówczas opinia publiczna nie domaga się likwidacji kolei, tylko likwidacji chuligaństwa. Kolej bowiem jest instytucją renomowaną i przyzwyczajaliśmy się do niej od czasów otwarcia linii warszawsko-wiedeńskiej. Mówi się jednak o „potrzebie likwidacji autostopu”... tak jakby określona forma komunikacji formowała zjawisko chuligaństwa!

Autostop jest rzeczą pożyteczną — chuligaństwo nie, chuligaństwo należy tępić — autostop może pozostać. Tylko, jak oczyścić autostop od chuligaństwa i wiozeczostwa?

Co na ten temat mówi mgr Zdzisław Surowiecki — człowiek o wielkim doświadczeniu, kierownik łódzkiego PTT-K i organizator krajowego zlotu autostopowców w Łodzi?

— Sprawa jest prosta — mówi mr Surowiecki — należy w przyszłym roku sprzedać wszystkie książki autostopu osobom, które skończyły 18 lat oraz „legitymują się” przynajmniej 300-złotową wpłatą na książeczkę PKO, tudzież przychylną opinią ze szkoły, uczelni, drużyny ZHP, koła ZMS lub koła PTT-K...

Projekt ten zasługuje na uwagę.

Ktoś — w czasie zlotu autostopowców — powiedział: „Przecież to jest piękna, niernormatywna organizacja młodzieżowa, ten autostop. Ci młodzi ludzie podobni są stylem bycia, ubiorem... potrafią się błyskawicznie porozumieć i do brzo czują się w atmosferze wspólnej turystyki”.

Istotnie — jesteśmy świadkami powstania odpowiadającej młodzieży formy niernormatywnej organizacji, której nie wolno zmumifikować statutem i nadbudową biurokratyczną... którą jednak należy mądrze, delikatnie i wychowawczo kierować.

Taka jest prawda o autostopie. ROBERT GLUTH

Sprostowanie

W sprawozdaniu z „Dnia urologicznego” zamieszczonym w niedzielnym wydaniu „Dziennika Łódzkiego”, podano błędnie imię najstarszego urologa polskiego, dr Leńko. Winna ono brzmić dr ZENON LEŃKO, a nie jak wydrukowano „dr J. LEŃKO”. Za ten błąd przeprasza zainteresowanych i autora sprawozdania

KOREKTOR DZIENNIKU

ROZMAWIAŁA T. WOJ.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 231 (3995) 3

Co proponuje „Telimena” na jesień i zimę

Kada rewia mody „Telimena” jest dla mieszkanek naszego miasta swego rodzaju przeżyciem. „Telimena” potrafiła zdobyć sobie autorytet wśród pań (zresztą nie tylko w Łodzi), a jej sezonowe pokazy przyjmują kobiety jako „wytyczne” oraz jako lekcje dobrego smaku i gustu. Wzrosła rewia jesiennie-zimowa była też taką lekcją. Wszystkie lodzianki, którym dane było obejrzeć pokaz dzielności się co jest modne. Tym, które nie widziały, postaramy się w krótkich słowach to przekazać.

Obecna moda zmieniła się dość radykalnie w stosunku do poprzedniej. Płaszczki modne są zarówno kimonowe o liniach lukrowanych, lejających, z dużymi kołnierzami, jak i sportowe typu „Marlena”, reglanowe, ściągnięte paskiem, a także płaszczy o długości 7/8 z prostą spódnicą, co właściwie jest czymś pośrednim między płaszczem a kostiumem.

Modny kostium składa się z wąskiej spódniczki i prostej kurtki z dużym kołnierzem ściągniętym paskiem, albo wdzianka z „rozbudowanymi” ramionami, albo zakietu nieco dłuższego o z lekka zaakcentowanej tali. Rekawicy są równo w płaszczach jak i w kołnierzach przykrótkie.

Tkaniny modne grube, surpekowe, typu „boucle”, samodzielną, lodeny. Kolory: brązy z najmodniejszym kasztanowym, szare, fiolet, szafir, czerń, a także modne połączenie czerni z białym. Obecna moda faworyzuje komplety. A więc np. płaszcz a pod nim spódnica z tej samej tkaniny, do tego bluza z materiału, którym podbity jest płaszcz. Sliczny był płaszcz „Paryżanka” z czarnej tkaniny o dużym ko-



nierz, pokryty szarym tweedem. Pod spodem bluza-kasak z tegoż tweedu i czarna wąska spódniczka z tkaniny płaszczowej.

Płaszcz i kostiumy tego sezonu przybrały się futrem naturalnym lub dylowym. Futrzane szaliki, krawaty, ozdoby na kieszeniach, mankietach, futrzane czapeczki.

Suknie bardzo modne typu płaszczowego, poza tym dołem proste, górą wyrzucane, z dużymi kołnierzami, albo bez. W tym drugim wypadku na szyi obowiązkowo nieleczone ilości korali. Suknie wizytowe najciekawsze w kolorach czarnym, lila i antracytowym. Krzykiem mody są kasaki, i to zarówno do sukien wizytowych, coctailowych i długich balowych. Piękna była sukienka wieczorowa „złota róża” z malowanego brokatu, ozdobiona nakładaną spódnicą, przodem krótszą, przechodzącą z tyłu w kokardę. Dekolt z tyłu. Duże brawa zdobyła sukienka składająca się z 4-warstwowej spódniczki.

Modne dodatki: kapelusze włochacze o wysokich głowkach, często typu męskiego, na nogach szpilki, do płaszczy, kostiumów i sukien skórzane paski. Na po nartach „Telimena” proponuje kurtki z uszlachetnionych dwoin bydlęcych, imitujących zamśz, lub superkołnierzy tkanin. Do tego bardzo wąskie spódnice. Poza tym komplety składające się z szerokich spódnicy i wdzianek prostych. Uzupełnieniem są kolorowe, grube pończochy.

Panie o tejże figurze zapytywały: a co dla nas? No cóż, na pewno nie szerokie, ogromne kołnierze, lub kołnierze stojące typu „Wezuwiusz”, na pewno nie kasaki i spódniczki kondygnacyjne, na pewno nie kostiumy o zbyt jasnym kolorach. Prawdę mówiąc, obecna moda jest przede wszystkim dla kobiet wysokich, a co najważniejsza — szczupłych. Ale i dla tych drugich należałoby o czymś pomyśleć.

(Kaa.)

Tak czy nie?

Niezwykle interesujący przebieg miało wczorajsze posiedzenie Komisji Porządku Publicznego RN m. Łodzi, które było poświęcone omówieniu sprawy ograniczenia w soboty i niedziele sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie naszego miasta. Interesujący choćby z tego względu, że w posiedzeniu brał udział zaproszeni przez komisję przedstawiciele m. in. Prokuratury m. Łodzi, Komendy MO, Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz Miejskiego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

Dyskusja skoncentrowała się wokół palącego zagadnienia: utrzymać zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach i zakładach gastronomicznych w soboty i niedziele, czy też zakaz ten znieść. Zdania były podzielone. Jednakże większość głosów przeważała za zniesieniem zakazu, bowiem praktyka wykazała, że nie zдалo w zasadzie egzaminu. Ostatnie Komisja Porządku Publicznego postanowiła przedłożyć Prezydium RN m. Łodzi wniosek zmierzający do utrzymania zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach tylko w dni wypłaty oraz całkowitego uchylenia sprzedaży alkoholu w zakładach gastronomicznych w soboty i niedziele, pod warunkiem, że zostanie wydzielonych kilka restauracji, w których w ogóle wódki nie będzie się sprzedawać.

(Kr)

Wywiady „Dziennika”

O »Cyruliku sewilskim« rozmawiamy z p. Ewą Bonacką

Do reżyserii „Cyrulika sewilskiego”, obecnie przygotowywanego przez Operę Łódzką, zaproszono Ewę Bonacką, reżysera i artystkę Teatru Narodowego w Warszawie. Kozyściując z obecności p. Bonackiej w Łodzi, prosimy by opowiedziała nam o sobie i swej pracy sceniczej.

— Łodzianie pamiętają panią z występów w Teatrze Wojska Polskiego. Grała pani m. in. Basię w „Kraakowiakach i góralski”.

— Tak, po objęciu przez Schillera tego teatru, przyjechałam do Łodzi i grałam tu przez dwa sezony. Potem wróciłam do Warszawy i zaangażowano mnie do Teatru Narodowego, z którym współpracuję do dziś.

— Jaki rodzaj ról odpowiada pani najbardziej? — To trudno powiedzieć. Najbardziej na pewno odpowiadają mi dobre role w dobrych sztukach. Lubie Idealie w „Fantazym”, lubię i Podstolinę w „Zemście”. Odpowiadają mi też bardzo charakterystyczne role komediowe, choć dość dawno nie miałam okazji w nich występować. Przy okazji — może zainteresuje panią wiadomość, że Teatr Narodowy z okazji 200-lecia istnienia ma zamjar wznowić „Kraakowiaków i góralski”.

— A teraz może o pracy reżyserskiej? Słynnymi już dziś „Paradami” przyczyniła się pani przecież do przysporzenia sławy polskiemu teatrowi za granicą. Czy ten gatunek sztuki teatralnej odpowiada pani specjalnie?

— Tego bym nie powiedziała. Zainteresowały mnie po prostu te karty dawnego teatru, odnaleziona zresztą przez papyrologa, a nie przez czlowieka teatru. Wyjazd do Paryża zaskoczył nas zresztą, był zupełnie niespodziewany. Miałam potworną treść, która powiększyła się jeszcze, kiedy zobaczyłam odtwarzanie sceny Teatru Sary Bernhard — dla naszego kameralnego zespołu.

— Tym większa na pewno radością był sukces „Parad”. Czy reżyserowała pani również opery? — Prawdę mówiąc, „Cyrulik sewilski” jest moją pierwszą operą.

— Jaka jest pani koncepcja reżyserska? — Koncepcja zależy w pewnym stopniu od zespołu, którego w tej chwili jeszcze nie znam. Chciałabym wydobyć stronę literacką, uwzględnić, że jest to Beaumarchais, pokazać komizm opery włoskiej tego typu.

— A więc dziękujemy i życzymy pomyślnego pracy w Łodzi.

Rozmawiała T. Woj.

Nasz Telefon Usługowy

303-04



TELEFON CZYNNY CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM SOBÓT I NIEDZIEL WYŁĄCZNIE W GODZINACH OD 10 DO 12.

W SPRAWIE ROZBIÓRKI DOMÓW

1) A. Z. ul. WŁADY BYTOMSKIEJ 16. Czy nasza posesja jest przeznaczona do rozbiórki, czy też możemy się spodziewać remontu i podłączenia do sieci wodociągowej?

2) K.: Dom przy ul. Śląskiej 10 przeznaczony jest podobno do rozbiórki. Kiedy będzie rozebrany, ponieważ nosimy się z zamiarem remontu?

3) Czy dom przy ul. Piotrkowskiej 307 podlega rozbiórce, a jeśli tak to w jakim czasie?

4) E. KAMIŃSKI Plac Wolności 11. Czy dom będzie podlegał kapitalnemu remontowi, rozbiórce czy też przebudowie?

RED.:

1) Oddział Gospodarki Mieszkaniowej DRN Staromiejska nie przewiduje domu przy ul. Władcy Bytomskiej 16 do rozbiórki. W sprawie podłączenia należy się zwrócić do tego oddziału, który w miarę możliwości postuluje lokatorów uwzględnić.

2) Dom przy ul. Śląskiej 10 zaklasyfikowano do rozbiórki jeszcze w tym roku. Jednakże czy rozbiórka nastąpi zależy to od ilości izb zastępczych, przyznanych dla dzielnicy. W każdym bądź razie remontu nie opłaca się przeprowadzać.

3) Dom przy ul. Piotrkowskiej 307 nie podlega rozbiórce.

4) Dom w a.: będzie przebudowany, dlatego też remontu kapitalnego nie będzie się w nim przeprowadzać. Jedynie wykonana się niektóre prace zabezpieczające jak np. pokrycie dachu.

ZALEŻY OD DOBREJ WOLI

HELENA Z CHOJEN: Pracownik fizyczny firmy remontowo-budowlanej zwrócił się o zapomogę w zakładzie pracy i załączyl świadectwo lekarskie o chorobie płuc (gruźlica). Ma on na utrzymaniu (przez niepracującą żonę) dwoje dzieci. Zapomogi nie udzielono, z umożliwieniem: „Inni są biedniejsi”. Czy jest jakiś przepis normujący udzielanie zapomóg i czy przewiduje się w tym przepisie pierwszeństwo dla rodzin dotkniętych takim nieszczęściem, jak gruźlica płuc?

RED.: Nie, nie ma takiego przepisu. Sprawa pierwszeństwa w udzielaniu zapomóg chorym na gruźlicę zależy jedynie od dobrej woli zakładu.

SKLEP Z WÓDKĄ ZOSTANIE ZLIKwidOWANY

Z. R.: Przy ul. Nowotki 155 oraz przy rogu tejże ulicy i Pl. Matejki są dwa sklepy prowadzące wyłącznie sprzedaż alkoholu. Czy nie można by w jednym z tych sklepów zamiast wódki sprzedawać np. nabiał?

RED.: Z powodu złych warunków sanitarnych Stacja San-Epid, zabroniła sprzedaży w sklepie przy ul. Nowotki 155 artykułów spożywczych. W związku z otwarciem w najbliższym czasie sklepu wielobranżowego (typu delikatesowego) w nowym bloku przy ul. Uniwersyteckiej (róg Nowotki) sprzedaż alkoholu w sklepie przy ul. Nowotki 155, zostanie zniesiona. Dalsze przeznaczenie tej placówki handlowej jest obecnie rozpatrywane.

ŚWIATŁO BĘDZIE W 1960 ROKU

E. STARZEŃSKI: Kiedy zelektryfikowane zostaną domy na Widzewie przy ul. Janowskiej?

RED.: W planach inwestycyjnych budowy sieci i stacji Elektrowni Łódzkiej, elektryfikacja ul. Janowskiej przewidziana jest na II lub III kwartał 1960 roku. Zależne to jest jednak od budżetu DRN Widzewa na 1960 rok. Sprawa oświetlenia pięcinastu ulic widzewskich, w tym ulicy Janowskiej w 1960 roku (zgodnie z postulatami dzielnicowych rad narodowych) zależna jest w tej chwili od przyznania przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej 6 mln, zł, poza budżetem na oświetlenie peryferii łódzkiej.

SKŁAD CHÓRU ERIANA

IRENA: Jaki był skład popularnego przed wojną chóru Eriana?

RED.: Skład chóru Eriana bardzo często się zmieniał. W latach 1931-1935 stalymi jego członkami byli: pierwszy tenor — Tadeusz Jasłowski, drugi tenor — Włodzimierz Bożyk, baryton — Mieczysław Zioliński i bas — Stanisław Zych.

O SZCZEPIONCE PRZECIWIĘŻCOWEJ

J. K.: Czy lekarz Pogotowia obowiązany jest pytać — w wypadku zakładania opatrunku dziecku — czy miało ono wstrzykiwaną kiedykolwiek surowicę przeciwżączkową?

Moja 5-letnia córka przecięła sobie dość głęboko czoło. Odwiozłam ją do Pogotowia na ul. Sienkiewicza. Po opatrunku wyszła z karika w reku, na której było napisane, że dostała zastrzyk z surowicy przeciwżączkowej. Słyszę teraz, że powtórne wstrzyknięcie surowicy jest niebezpieczne, a w Pogotowiu nikt mnie nie pytał, czy mojej córce dawano już surowicę i nikt nie poinformował, że na przyszłość powinnam o tym pamiętać i uprzedzić lekarza.

To jest tak ważne — nie wątpię, że może się ta informacja przydać setkom innych matek — proszę więc o odpowiedź na łamach „Dziennika”.

Wasz telefon usługowy, to świetny pomysł — czytam co dzień wszystkie odpowiedzi.

RED.: Surowica przeciwżączkowa jest specjalnie preparowana, odbalczona i do rzadkości należy powikłanie po szczepieniu. Natomiast, niewstrzyknięcie surowicy w wypadku skażenia, które jest związane z zabrudzeniem rany (zardzewiały metal, ziemia itp.) może grozić tężcem, chorobą niezwykle ciężką i zawsze groźną dla życia.

Tam więc, gdzie lekarze stwierdzają, że trzeba surowicę przeciwżączkową wstrzyknąć, nie należy protestować. Dokonuje się wstrzyknięcie powtórnie i więcej razy, jeżeli zranienie nasuwa podejrzenie ewentualnej infekcji tężcem. W wypadkach kiedy dziecko reaguje na szczepionkę, wstrzykuje się ją kilkakrotnie w mniejszych ilościach. Zawsze bowiem lepiej mieć do czynienia z ewentualnym powikłaniem po szczepieniu, niż z niebezpiecznym dla życia tężcem.

Dziękujemy za słowa uznania.

KONFLIKTY

planów z... potrzebami

I tym razem temat do artykułu zaczerpnęliśmy z listów do redakcji i telefonu usługowego. Powtarzające się identyczne zagadnienia każą nam zwrócić uwagę władz terenowych na fakt nieuwzględniania potrzeb dzielnic peryferyjnych przy lokalizacji sklepów o odpowiednich branżach.

Nasz czytelnik J. M. z ul. Długosza (Koziny) zapytuje kiedy dzielnica ta otrzyma dawno obiecany bar mleczny, i dlaczego ma się tam otworzyć sklep z telewizorami zupełnie w tej dzielnicy — zdaniem czytelnika — niepotrzebny. Nie ma natomiast sklepu z art. elektrotechnicznymi itp. Wreszcie pyta, dlaczego sklepy spożywcze są tylko jednozłanowe i wyczerane nie można nic kupić.

Mieszkańcy Ksawerowa z kolei bardzo są upośledzeni pod względem zaopatrywania ich w art. pierwszej potrzeby, skoro zdecydowali się na obszerny memoriał do przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, Ksawerów jak wiadomo leży tuż za granicą Wielkiej Łodzi. Istnieje tam jeden sklep spożywczy spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który absolutnie nie zaspokaja potrzeb mieszkańców (ok. 6.000). Zaopatrzenie tego sklepu w art. pierwszej potrzeby jest skandaliczne. Pieczywo dostawia się do sklepu w takich ilościach, że dośłownie po kilkunastu minutach nie można nabyć ani chleba ani bułek. Trzeba więc jeździć do Łodzi i Pabianic. Ten fakt dowodzi niewłaściwego

rozplanowania sieci sklepów.

Wydaje się, że te dwa głosy są nad wyraz znamienne. Ież to razy zwracaliśmy uwagę władz handlowych zarówno Miejskiej jak i Wojewódzkiej Rady Narodowej na fakt, że piewszoplanowym zadaniem — zwłaszcza w chwili obecnych trudności zaopatrzeniowych — jest należyta dostawa art. pierwszej potrzeby i codziennego użytku do sklepów na peryferiach wielkich miast i do osad leżących tuż przy granicy Łodzi.

Pisaliśmy o tym, że władze handlowe naszego miasta są zdania, iż otwieranie na dalekich peryferiach ściśle branżowych sklepów przemysłowych jak np. w tym wypadku z telewizorami czy np. artykułami odzieżowymi mi-

ja się z celem. Tam potrzebne są bary, mleczne, sklepy spożywcze, sklepy chemiczne, a nie palta i telewizory. Mimo tego często dzieje się inaczej. Są to skutki starego, błędnego planowania, które trzeba co rzychlej zmienić w interesie mieszkańców peryferii i obrzeżnych dzielnic Łodzi.

Ten słuszny głos mieszkańców Kozin i Ksawerowa na pewno dotrze do odpowiednich resortów władzy terenowej i błędy będą usunięte.

Konkretna odpowiedź na pytanie jeżeli chodzi o czytelnika z ul. Długosza jest następująca: sklep z telewizorami nie jest jeszcze otwarty i założenie to będzie można jeszcze zmienić — jak nam wyjaśnił Wydział Handlu — o co prosimy w imieniu Kozin. Na rogu Srebrzyńskiej i Wapiennej czynny jest sklep spożywczy dwuzłanowy, a oprócz tego na Kozinach czynnych jest 7 sklepów spożywczych. Jeżeli chodzi o bar mleczny to przewidziano tam kawiarnię na 40 miejsc, ale i tutaj może jeszcze zajść zmiana.

ZB. SKB.

WUML

od 30 września

Kierownictwo WUML podaje do wiadomości, że inauguracja roku szkolnego 1959/60 odbędzie się w dniu 30 września o godz. 17.00 w sali WUML, ul. Piotrkowska 2.3, III p. (gmach Zw. Zaw. Prac. Budowl.).

Włamanie do restauracji „Myśliwska”

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi sprawcami dokonano włamania do restauracji „Myśliwska” przy ul. Narutowicza 3-5. Zabrał oni stamtąd dość poważną ilość różnych artykułów, jak papierosy, wódkę gatunkową, czekolady itd.

Organa MO natychmiast zorganizowały posąg, w wyniku którego jeden z włamywaczy został ujęty. Dwaj pozostali zbiegli, lecz MO jest na ich tropie. Zrabowane artykuły zostały odzyskane.

(6)

Plan na 1960 r.

● Dalszy wzrost motoryzacji ● Urzędy pocztowe w pawilonach ● Ponad 190 tys. radioabonentów, 24 tys. telewizorów ● 1.800 — czy 4 tys. abonentów telefonicznych?

Jak było do przewidzenia w roku przyszłym nastąpi w Łodzi dalszy poważny wzrost motoryzacji. Dość powiedzieć, iż — jak wynika z projektu terenowego planu gospodarczego naszego miasta na rok 1960 — ogólna liczba zarejestrowanych pojazdów wynosząca będzie około 35 tys. tj. o 30 proc. więcej aniżeli w końcu bież. roku. Bardzo to nas cieszy, ale jeszcze bardziej byśmy się cieszyli, gdyby w parze z rozwojem motoryzacji pomyślano o odpowiednim zapleczu. Sięgnijmy znowu do planu. Dowiemy się z niego, że w przyszłym roku z kredytów spółdzielczych rozpocznie się budowę wielkiego garażu dla pojazdów mechanicznych, tzw. motelu, dwóch stacji obsługi, w tym jednej spółdzielczej i jednej państwowej. Zakłada się również zwiększenie z 2 do 4 strzeżonych parkingów na terenie miasta. No cóż, pozostaje tylko życzyć, aby te zamierzenia były w przyszłym roku zrealizowane.

co najmniej o 20 proc. tj. z około 1.000 do 800.

Tyle słów o motoryzacji. Z kolei poświęćmy nieco miejsca tzw. łączności. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji przedkładać swoje wnioski do projektu planu 1960 r. przewiduje otwarcie w Łodzi trzech placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, Rzecz jednak w tym, iż zamierzenia te nie są zbyt realne, bowiem w nowym budownictwie odda się w przyszłym roku pomieszczenie tylko na jedną placówkę (osiedle Doly). Jedyną wyjątkiem — jako że szanse na uzyskanie lokali ze starego budownictwa są raczej znikome — to budowa przez resort łączności pawilonów pocztowych. Z propozycją ich budowy wystąpił już Prezydium RN m. Łodzi. Sprawa ta zasługuję na wszelkie miar na rozpatrzenie. Może budować pawilony handel, dlaczego nie mogłaby przystąpić do tych inwestycji Łączność? Na pierwszy „ogień” podobne pa-

wilony winny być wybudowane na Widzewie, gdzie istnieje tylko jedna placówka pocztowa, bądź też na Chojnach, gdzie posiadamy dwie placówki.

W roku 1960 będziemy mieli więcej radioaparatury i telewizorów. Bo oto plan przewiduje zwiększenie liczby abonentów radiofonii z około 175.000 do około 190.400, zaś telewizji z 13.000 do 24.000 to jest około 85 proc. Natomiast nadal zbyt mało osób będzie korzystało z telefonu. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji przewiduje podłączenie do swej sieci w roku przyszłym tylko 1.800 nowych abonentów oraz założenie 9 budek telefonicznych. Prezydium RN m. Łodzi uważa, że należy się starać o przyłączenie co najmniej 4 tys. nowych abonentów oraz zaistnienie 15-20 kabli telefonicznych. Postulaty Prezydium winny być przez Łączność uważnie rozpatrzone.

(J. Kr.)

MOTORNICZY — konduktorem Innowacja w nocnych tramwajach

Dyrekcja MPK zawiadomiła nas, że w nocnych tramwajach tzw. służbowych dostępnych również dla pasażerów, ze względu na słabą frekwencję zastosowana będzie obsługa jednoosobowa. A więc motorniczki będzie sprzedawał również bilety.

W związku z tym w wozach tylnie drzwi będą zamknięte a wejście i wyjście odbywać się będzie wyłącznie przednim pomostem. Ta innowacja umożliwi przesunięcie kilkunastu konduktorów ze zmiany nocnej na dzienną w celu zwiększenia ilości wagonów w tym okresie.

Nie bardzo możemy sobie wyobrazić, jak to się będzie odbywało prowadzenie tramwaju i inkasowanie pieniędzy przez motorniczki, ale spróbować można.

(5)

Odczyty

W KLUBIE TPP-R (Narutowicza 28) dziś o godz. 16.45 z okazji Dni Kultury Gruzińskiej zostanie wygłoszony odczyt w języku rosyjskim na temat „7-letni plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego Gruzi”. Prelegentem będzie laureat Nagrody Leninowskiej prof. dr Melikszwili. Po odczycie film „Serce matki”.

Także dziś o godz. 19 w DOMU KULTURY (Zgierska 71) z okazji Dni Kultury Gruzińskiej zostanie wygłoszony odczyt n.t. „Republika Gruzińska”. Prelegent mgr C. Rudziński. Po odczycie film „Serce matki”.

Kobiety są drogie...

PRZYPADK UJAWNIŁ ZŁODZIEJA społecznych pieniędzy

Antoni Podoski nie był człowiekiem skąpym, wprost przeciwnie, miał szeroki gest, lubił się zabawiać, cenil dobre, wesole towarzystwo, szczególnie kobiet... Ponieważ jednak skromna pensyjka pracownika umysłowego w ZPDZ im. Emilii Plater, z której w dodatku trzeba było utrzymać żonę i dziecko, nie wystarczała na finansowanie tych wszystkich przyjemności, Podoski począł intensywnie rozmyślać skąd zdobyć dodatkowe fundusze?

Okażka nadarzyła się nad spodziewanie łatwo, Podoski pełnił w zakładach społecznej funkcję skarbnika kasy zapomogowo-pożyczkowej. Niewiele się namysliając zaczął więc z owej kasy „pożyczać” coraz to większe sumy na pokrycie swych hulańek, oczywiście bez jakichkolwiek możliwości zwrotu tych pieniędzy. Szło mu to o tyle łatwo, że komisja rewizyjna kasy, która zgodnie ze statutem ma obowiązek okresowego kontrolowania działalności skarbnika, nigdy tego nie robiła z tej prostej przyczyny, że po prostu nie istniała!

Kto wie, jak długo trwałaby „owocna działalność” skarbnika, gdyby nie przypadek. Latem b. roku dyrekcja przed

siębiorstwa zleciła Podoskiemu zastępstwo kasjera zakładów, który posełdzi na urlop. Na tym zastępstwie Podoski również „błysnął” swym niepospolitym talentem wytrawnego finansisty. Doświł widocznie do wniosku, że dość już nakradł z kasy społecznej funduszu i postanowił tym razem nadszarpanąć nieco majątek zakładów. To dwutygodniowe zaledwie zastępstwo kasjera kosztowało przed siębiorstwo 8.100 zł. Taki bowiem niedobór stwierdzono w kasie.

Kradzież państwowych pieniędzy spowodowała nareszcie drobiazgową kontrolę funduszy kasy zapomogowo-pożyczkowej. Jej wyniki były rewelacyjne. Stwierdzono, że

Więcej seansów — więcej widzów Kino „Roma” dwuzmianowe

Kino „Roma” w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 84, rozpoczyna z dniem 1 października br. pracę dwuzmianową. Oznacza to, że kino będzie wyświetlać po 6 seansów dziennie. OZK wprowadza tę innowację na razie tytułem próby, od której wyników zależy, czy „Roma” pozostanie na stałe kinem dwuzmianowym.

Mieszkańcy Chojen będą mogli zatem oglądać filmy niemal przez cały dzień, od godz. 10-20.

Zgodnie z taryfą cen w kinach dwuzmianowych obowiązującą będą od 1 października następujące opłaty za bilety: na seanse poranne (godz. 10, 12) i wieczorne — 6 zł II — 4 zł, ulgowe 4 zł i 3 zł. Na seanse w godzinach 14, 16, 18, 20 — normalne — 8 zł i 6 zł, ulgowe — 6 i 4 zł.

Repertuar październikowy dla kina „Roma” zapowiada się bardzo ciekawie. Oto kilka pozycji. W dniach 1 do 5 przed południem (10, 12) wyświetlany będzie film „Otello”, po południu (14, 16, 18, 20) „Baza ludzi umarłych”, 6-9 października przed południem „Louis Armstrong”, po południu „Prawo jest prawem”. Ponadto będzie można zobaczyć także filmy jak: „Dopóki jesteś za mną”, „Grzech”, „Lotta” i „Ich wielka miłość”.

Sądymy, że dwuzmianowe kino przysłuży się i w innych dzielnicach (poza istniejącymi już kinami tego typu) a zwłaszcza w dzielnicach położonych dalej od śródmieścia.

(12)

Chodzi o... przecinek

Je czasem nieporozumienia może wywołać zwykły jeden przecinek. W sobotę, w artykule pt. „Z sesji DRN — Babuty” napisaliśmy m. in. iż dzielnica ta zajmuje obszar 31.370 km kw. Oczywiście — jak można łatwo się domyślić — nie chodzi tu o 31 tysięcy 370 kilometrów kwadratowych, ale o 31,37 km kw. Stąd całe nieporozumienie, które niniejszym prostujemy.

(10)

Spółdzielnia Pracy »SPOJNIA« w ŁODZI

ul. Rewolucji 1905 r. nr 59
tel. 243-21

upłynni zakładem spółdzielczym lub rze-
mieśniczym następujące surowce:

mieszankę bakelitową	150 kg.
plyty gębczaste z P.C.V.	53 "
papier rysunkowy	100 "
flanelę białą	120 mb
jedwab parasolkowy	77 "
tkaninę stielonową szer. 30 cm.	184 "
tuby aluminiowe do past	12.200 szt.
celuloid przezroczysty	79 kg.

Wojewódzka Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Łódź, ul. Roosevelta 18
czynna w poniedziałki, wtorki i piątki w
godzinach od 15 do 17
UDZIELA PORAD W ZAKRESIE
ZAPOBIEGANIA CIĄŻY
Na miejscu do nabycia środki antykon-
cepcyjne oraz książki i broszury z zakre-
su higieny seksualnej.
WYTNJ ZACHOWAJ

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM, parcele sprzedam. Oferty
Zegiestów Zdrój. Oferty
„17941” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96

KUPNO

ZEGARY, zegarki, budzi-
ki stare, używane kupu-
je na części. Plac Tamia-
nego (Bazary) budka ze-
garmistrzowska

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL WFM sprze-
dam. Ul. Wł. Bytomskiej
bl. 29 m. 111 17758

MOTOCYKL „Jawa” 175
na dotarcie zamienie na
samochód osobowy. Zgło-
szenia Łódź 1, skrytka 311

SZAFKA z lustrem, stół —
sprzedam. Łódź, Mickie-
wicza 21 m. 9 17818 G

SAMOCHÓD „BMW” —
sprzedam. Jaracza 15
od godz. 15-19 17871 G

SAMOCHÓD „DKW” —
sprzedam. Ul. Piotrkow-
ska 53 garaże

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	69
Pogot. Miłocynne	67
Straż Pożarna	68
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Dro- gowego MO	316-32
Pryw. Pogot. Dzie- cięce	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATR

TEATR NOWY (Wiec-
kowskiego 15) g. 19-15
Występy Gruzńskiego
Zespołu Pieśni i Tańca
TEATR IM. JARACZA (w
sali Teatru Młodego Wi-
dza, ul. Moniuszki 4a)
g. 19 „Ladna historia”
ARLEKIN (Wólczańska 5)
g. 17 „Dzieci pana maj-
stra”
PINOKIO (Kopernika 16)
g. 16 i 18 „Biwak z pio-
senkami”
TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21)
g. 19-30 „Królowa Przed-
mieścia”
OPERA (sala Operetki ul.
Piotrkowska 243) g. 17
„Sprzedana narzeczona”

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wiec-
kowskiego 36) g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLO-
GICZNE I ETNOGRA-
FICZNE (Plac Wolno-
ści 14) g. 11-16
ZOO — czynne g. 9-18
PALMIARNIA — czynna
g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ich wielka miłość”
prod. USA, doz. od
lat 18, g. 10, 12, 30, 15,
17, 30, 20

POMOC domowa docho-
dząca lub stała potrzebna
Referencje konieczne —
Piotrkowska 130 m. 3

NAUKA

KURS motocyklowy roz-
pocznie się w dniu 5. X.
1959 r. — przyspieszony.
Kursy samochodowo-mo-
tocyklowe rannę i popo-
łudniowe organizuje i za-
pisy przyjmuje codzien-
nie w godzinach 8-16
Łódzki Klub Motocy-
klowy LPZ w Łodzi, ul. Piotrkow-
ska 125. CENY 2000 k

KURSY samochodowe za-
wodowe kat. I, II, III i
amatorskie TKWP. Zapisy
Tuwima 15 w godz.
8-20, tel. 233-60. Rozpo-
częcie kursu zawodowego
kat. II — 26. IX. 1959 r.,
kursów amatorskich przy-
spieszonych w każdą so-
botę 6539 k

ZAPISY na początkowe,
zaawansowane i konwer-
sacyjne kursy języków
angielskiego, niemieckie-
go, francuskiego, rosyjs-
kiego, włoskiego i espe-
ranto dla dorosłych i mło-
dzieży przyjmują sekre-
tariaty ośrodków TWP
Piotrkowska 69, tel. 301-04
godz. 8-15, 17-19, An-
dżela Struga 24 godziny
17-19 6435 k

KURSY kroju i szycia I
II stopnia TKWP. Zapisy
sekretariat szkoły Piotrkow-
ska 115, codziennie
8-15, czwartki, piątki od
8-17 6771 k

KURSY kapelusznictwa
damskiego, pikowania
(wyrobu) kolder, haftu
maszynowego, kroju i
szycia I, II stopnia TKWP
Zapisy szkoła, Obrońców
Stalingradu 27, tel. 303-65
codziennie godz. 9-13,
17-18 6932 k

KROJU i szycia kurs
TKWP. Zapisy szkoła ul.
Kasprzaka 46 w ponie-
działki, środy, piątki —
godz. 17-18,30

JESZCZE kilka wolnych
miejsz na rannym kursie
kroju i szycia TKWP. Za-
pisy codziennie, Tuwima
15, godz. 9-15 7087 k

KURSY radiomechaników
telewizyjne organizuje Ra-
dioklub LPZ ul. Piotrkow-
ska 53. Tel. 312-40

ZAKŁAD Doskonalenia
Przemiosła w Łodzi otwie-
ra w dniu 1. X. 1959 r.
kurs czeladniczy blachar-
ski. Zgłoszenia przyjmuje
Ośrodek ZDR, Łódź, ul.
A. Struga 24 7082 k

NOWOCZESNY krój ubra-
nia damskich, dziecię-
cych opamiętaj szybko
pod gwarancją opamiętano-
wanych wynalazkiem. In-
formacje, Nawrot 32

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW-chemików zatrudni Instytut
Włókiennictwa w Łodzi, w pracowni gospo-
darki wodno-ściekowej. Podania wraz z ży-
ciorysem przyjmuje dział kadr I. W. ul. Gdań-
ska 91-93. 18000-G

MASZYNOPISANIA, ste-
nografi, udzielam kore-
petyj. Piotrkowska 83,
m. 6 tel. 306-46 17855 G

AUTOMOBILKŁUB pro-
wadzi kursy samochodowo-
motocyklowe amatorskie
oraz zawodowe kat.
I, II, III i Powerowe. Za-
pisy Al. Kościuszki 61
godzina 8-16, tel. 212-39 i
ul. Piotrkowska 15, godz.
14-21 7107 k

KSIEGOWOŚCI kursy dla
początkujących i zaaw-
sowanych TKWP. Zapisy
sekretariat szkoły Piotrkow-
ska 115, codziennie
godz. 8-15, czwartki, piątki
od 8-17 6933 k

LEKARSKIE

Dr BIBERGAŁ specjalista
chorób wenerycznych,
skórnych 16-18 Piotrkow-
ska 134

Dr KACZOROWSKA-Han-
ke skóra — weneryczne
16-17, Mickiewicza 12-3

Dr REICHER specjalista
chorób wenerycznych,
skórnych 8-9, 16-18, ul.
Piotrkowska 14 16884

Dr NITECKI specjalista
skórne, weneryczne 16-18
powrót, Kilińskiego 82

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobko-
we — wysoki polsk —
Chrząpkowski, Warszawa
Wspólna 35, Informacje
listownie 6023

WSPÓLNIA z rotówka
przyjme do ładowania ak-
kumulatorów z wyrobioną
klientela, w dobrym pun-
kie w Łodzi. Wiadomość
w sklepie obuwia A. Jach
Łódź, ul. Główna 36

SKRINE SLUBNE i wie-
czorowe, welony, peleryn-
ki, kapki poleca wypoży-
czalnia Łódź, ul. Piotrkow-
ska 134 17804 G

ZAWIADOMIENIE

BIURO SPRZEDAŻY
WYROBÓW
ODLEWNICZYCH
z dnem 23 września br.
zostało przeniesione
na ul. Fredry 8
w Warszawie
telefony: 614-61 do 65,
662-21 do 23

Centrodlew

Wszystkim, którzy wzięli udział w u-
roczystościach pogrzebowych,
S. + P.
Marii Omiecińskiej
wielebnemu duchowieństwu parafii pod
wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej
i przyjaciółom serdeczne „Bóg zapłać”
składa
18032-G RODZINA.

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH pracowni-
ków z wyższym wykształceniem technicznym
i kilkuletnią praktyką w budownictwie na
stanowiska: inżyniera K. T., inżyniera me-
chanika, inżyniera wykonawstwa, projektan-
tów organizacji budów i kalkulatorów zatrud-
nił natchmiast Zielonogórskie Przedsię-
biorstwo Budowlane, mieszkanie zapewnione.
Oferty wraz z odpisami świadectw należy
przesyłać na adres: Zielonogórskie Przedsię-
biorstwo Budowlane, Zielona Góra, ul. Wy-
spiańskiego nr 6. 7072-K

KSIEGOWEGO kosztowca ze średnim wyksz-
tałceniem i praktyką w zawodzie, technika-
mechanika na stanowisko planisty warszta-
towego oraz technika-mechanika na stanowi-
sko mistrza obróbki mechanicznej zatrudni
natchmiast Fabryka Części do Maszyn Dzie-
wiarńskich „FAMAD” w Łodzi, ul. Wólczań-
ska nr 19. Zgłoszenia przyjmuje sekcja per-
sonalna w godzinach od 7 do 15. 7095-K

KIEROWCY samochodu osobowego poszuku-
je Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Moniuszki
nr 4a. Zgłaszać się w godzinach od 8 do 15.
7129-K

MURARZY, stolarzy i szklarzy z zapewnie-
niem pracy przez cały rok w obiektach zam-
kniętych zatrudni natchmiast Przedsiębior-
stwo Remontowo-Budowlane Handlu Wew-
ntrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 138. 7131-K

ZDOLNE szwaczki-rękawiczarki na rękawic-
zki trykocowe z własnymi maszynami zatrud-
nił chałupniczo Spółdzielnia „Kontekcja Ar-
tystyczna” w Łodzi, Zgłoszenia ul. Matejki 30.
7131-K

ZASTĘPCĘ gł. księgowego oraz księgowego
o wysokich kwalifikacjach zatrudni Miejski
Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Bałuty
w Łodzi, ul. Limanowskiego 111. Zgłoszenia
osobiste przyjmuje sekcja planowania, zatrud-
nienia i płac w godz. od 8 do 15. Warunki
do omówienia. 17997-K

SZOFERA-mechanika na stanowisko garażo-
wego zatrudnił natchmiast Zakłady Prze-
mysłu Welnianego im. P. Bardowskiego w Ło-
dź, ul. Gdańska 80. Wymagana paroletnia
praktyka i znajomość mechaniki. Zgłoszenia
przyjmuje dział kadr przy ul. Gdańskiej 80.
7141-K

TOKARZY na maszyny pociągowe, ślusarzy
narzędziowych, frezerów, portiera zatrudni
Fabryka Części do Maszyn Szyjących i Od-
lewni Sialwa „Famas” w Łodzi, ul. Jaracza
nr 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja
kadr od godz. 7 do 15. 7145-K

INŻYNIERA względnie technika z długi-
letnią praktyką w zakresie robót hydraulicz-
nych na stanowisko kierownika technicznego
zatrudni natchmiast Spółdzielnia Pracy „Ślu-
sarz” Łódź, ul. Gnieźnieńska nr 24. Uposaże-
nie wg. układu zbiorowego przewidzianego
dla spółdzielni budowlanych. 7148-K

2 MISTRZÓW murarskich przyjmie Techni-
kum Budowlane na nauczycieli zawodu. Zgło-
szenia — sekretariat ul. Kilińskiego 79.
17962-G

Robotnicy, Inżynierowie i Technicy

czyli wiece że został ogłoszony
XV OGÓLNOKRAJOWY KONKURS
RACJONALIZATORÓW

w zakresie oszczędności
i racjonalnego użytkowania energii
elektrycznej?

Warunki konkursu podane są w plakatach
raz w nr 8-59 miesięcznika „Energetyka
Przemysłowa” (adres redakcji: W-wa, ul.
Czackiego 3 — NOT). Bliższe wyjaśnienia
i informacje uzyskać można w zakładach
energetycznych i oddziałach SEP.
UWAGA! — Za wyróżnione przez sąd kon-
kursowy pomysły racjonalizatorskie przy-
znanych zostanie 20 nagród na łączną sumę
115.000 zł. 7134-K

PRZETARGI

Centralne Laboratorium Przemysłu Welnia-
nego w Łodzi, ul. Wierzbowa 48 ogłasza pre-
targ nieograniczony na remont magazynu z
własnego materiału. Kosztorys do wglądu na
te roboty znajduje się w dziale ruchu. W
pretargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty
na wykonanie tych robót wraz z podaniem
terminu należy składać w sekretariacie do
dnia 9. X. 1959 roku. Centralne Laboratorium
Przemysłu Welnianego zastrzega sobie prawo
wyboru oferenta bez podania przyczyn jak
również unieważnienia pretargu. 7130-K

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejs-
kiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 55 ogła-
sza pretarg nieograniczony na dostawę apar-
atu — urządzenia do nakładania okładzki z
tworzywa sztucznych na poręcz balustrad,
klatek schodowych. Termin dostawy aparatu
łącznie z próbą działania do dnia 20 paździer-
nika 1959 roku. Omówienie szczegółów urza-
dzenia w dziale gł. mechanika. W pretargu
mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy
składać w dziale gł. mechanika w terminie
do dnia 9 października br. w zalakowanych
kopertach z napisem „pretarg”. Zastrzega się
prawo wyboru oferenta jak również odstąpi-
enia od pretargu bez podania przyczyn. Otwar-
cie ofert nastąpi dnia 10 października 1959 r.
o godz. 10 w dyrekcji przedsiębiorstwa ulica
Piotrkowska nr 55. 7147-K

Spółdzielnia Inwalidów im. Hanki Sawickiej
w Łodzi, ul. Piotrkowska 87 ogłasza pretarg
nieograniczony na sprzedaż platformy konnej
kompletnej, nośność 2 t. oraz kompletnego
zestawu uprzęży dla konia. W pretargu mo-
gą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i osoby prywatne. Wyżej wymie-
nioną platformę oraz uprzęż można oglądać
w zakładzie kamieniarskim sp-ni przy ul. So-
lec 7-9, tel. 355-49. Oferty należy składać w
zarządzie spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej
nr 87 w terminie do dnia 15 października 1959
roku. Zarząd spółdzielni zastrzega sobie praw-
o wyboru oferenta bez podania przyczyn,
względnie odstąpienia od pretargu bez poda-
nia motywów odstąpienia. 7143-K

Tomaszowski Zakłady Włókien Sztucznych
w Tomaszowie Maz., ul. Zubrzyckiego nr 103.
ogłasza pretarg na wykonanie remontu
wag handlowych dziesiętnych, uchylnych, pom-
ostowych, setnych, węglowych automatycz-
nych o nośności od 15 kg do 1000 kg. Bliż-
szych informacji udzieli dział gł. mechanika
T.Z.W.Sz. w godzinach od 8 do 16. Termin
składania ofert z podaniem cen jednostko-
wych w dziale gł. mechanika T.Z.W.Sz. upły-
wa z dniem 14. X. 1959 roku. Otwarcie ofert
nastąpi w dniu 15. X. 1959 r. w biurze działu
głównego mechanika. Oferty składają mogą
przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.
Ceny w ofertach podawać należy ściśle i o-
stateczne, a nie orientacyjne. Zastrzega się
prawo wyboru oferenta, jak również odstą-
pienia od pretargu bez podania przyczyn.
7116-K

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Ele-
ktromontaż” Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21
ogłasza pretarg nieograniczony na wykona-
nie z materiałów wykonawcy 84 szt. zaworów
ZER-16 (lub odpowiednik) na ciśnienie robo-
cze 12 atm. i napięcie 220 V Pr. st. Termin
wykonania do dnia 15 listopada 1959 roku.
W pretargu mogą wziąć udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty z podaniem cen loco Łódź z napisem
„pretarg” należy składać w zalakowanych
kopertach do dnia 15 października 1959 roku
do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi komisyj-
nie w tym samym dniu o godz. 12.30 w dzie-
le zaopatrzenia. Zastrzega się wybór oferenta
względnie unieważnienie pretargu bez poda-
nia powodów. Oferentów obowiązuje wpła-
cenie wadium wynoszącego 10 proc. od warto-
ści zamówienia — najpóźniej do dnia 15. X.
1959 roku. 7138-K

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Tere-
nowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 ogłasza
pretarg nieograniczony na wykonanie in-
stalacji sily i światła. W pretargu mogą brać
udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Oferty w zalakowanych ko-
pertach należy składać w sekretariacie z na-
pisem „pretarg” do dnia 10 października.
ŁZCHPT zastrzega sobie wybór oferenta, jak
również odstąpienie od pretargu bez podania
przyczyn. Informacji odnośnie pretargu na-
leży zasięgać w dziale głównego mechanika,
telefon 266-64. 7140-K

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy wzięli udział w u-
roczystościach pogrzebowych,
S. + P.
Marii Omiecińskiej
wielebnemu duchowieństwu parafii pod
wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej
i przyjaciółom serdeczne „Bóg zapłać”
składa
18032-G RODZINA.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w ciężkich dach
choroby, śmierci i pogrzebu
S. + P.
HELENY MAZUR
z Erlądów
okazali nam tyle współczucia i pomo-
cy — składamy tą drogą z głębi serca
płynące najserdeczniejsze podzięko-
wanie
18012-G MAŻ, CÓRKA i RODZINA.

Wyrazy głębokiego współczucia i za-
lu koleżce mgr SYLWESTROWI MIN-
TUSOWI z powodu zgonu
OJCA
składa
GRONO KOLEGÓW z INSPEKTORA-
TU PAŃSTWOWEJ INSPEK-
CJI HANDLOWEJ na m. ŁÓDŹ.

Kol. mgr SYLWESTROWI MINTU-
SOWI z powodu zgonu
OJCA
wyrazy szczerego współczucia skła-
dają
DYREKCJA oraz KOLEŻANKI i KO-
LEDZY z WOJEWÓDZKIEGO IN-
SPEKTORATU PAŃSTWOWEJ IN-
SPEK-
CJI HANDLOWEJ w ŁÓDZI.
18001-G

J. Urbański wygrał wyścig „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS dla niestowarzyszonych

Nie wszystkie starty są łatwe. Pierwsza zwycięstwa przychodzi z trudem, trzeba je wywalczyć w pocie czoła. Tak też było i tym razem, gdy na starcie propagandowego wyścigu kolarskiego dla niestowarzyszonych, zorganizowanego przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS, stanęło 80 zawodników.



JERZY URBAŃSKI

Mocniej zabily serca młodym kolarzom w chwili gdy otrzymali numery startowe i stanęli do walki. Już zaraz po starcie na pierwszym kilometrze utworzyła się 9-osobowa grupka prowadząca

Zebranie rodziców najmłodszych łyżwiarzy

Na apel ŁKKF i dyrekcji Hall Sportowej na kurs jazdy figurowej na łyżwach zapisało się 155 dzieci. Organizatorzy kursu zwołują na dzień 1 października o godz. 17 zebranie rodziców najmłodszych łyżwiarzy celem omówienia niezbędnych spraw związanych z nauką.

Życzymy powodzenia

Spółdzielcy Klub Sportowy „Start” zorganizował miłą uroczystość otwarcia przy ul. Piotrkowskiej 48, świetlicy sportowej. Lokal jest pięknie odnowiony. Wyposażony on został w aparat telewizyjny, pianino, stołki do gry w szachy.

wyścig. W grupie tej znalazło się 2 zawodników, którzy brali udział w zeszłorocznym naszym wyścigu, a mianowicie: Urbański i Barabieda.

Po skręceniu z szosy warszawskiej w kierunku Łagiewnik, nawierzchnia szosy była wyjątkowo kłopotliwa, ale kolarze walczyli bardzo dzielnie. Odcięcie 8 km był niebezpieczny, zwłaszcza dla tych, którzy mieli słabe gumy. Najwięcej bał się o stan gum Jerzy Urbański.

Guma na przednim kole była już kilka razy kłopotliwa i groziła katastrofą.

Od Łagiewnik kolarze mieli już piękną i bardzo urozmaiconą drogę, prowadzącą aż do mety.

Barabieda czy Urbański? Walka o pierwsze miejsce rozstrzygnięta została na ostatnich metrach. Tym razem lepszym finiszem dysponował Jerzy Urbański, który wywalczył pierwsze miejsce.

Rozmawiamy ze zwycięzcą: — Przez cały rok ciulałem groźbę do groźby, żeby kupić rower. Potem były kłopoty z gumami. Skoro jednak postanowiłem zostać kolarzem, to musiałem przezwyciężyć wszystkie kłopoty.

— A czy przed tym uprawiał pan inne jakieś sporty? — Trenowałem pod opieką p. Konarzewskiego boks w Gwardii, ale jakoś boks nie przypadł mi do serca i wolałem jeździć.

— Ile ma pan lat? — Mam 19 lat. Ważę 72 kg. Skończyłem Technikum Planowania Przemysłowego i szukam teraz zajęcia.

— Czy ma pan zamiar zapisać się do klubu sportowego? — Oczywiście.

— Jak przyjęło zwycięstwo pana w domu? — Rodzice byli bardzo zadowoleni z mojego sukcesu.

— Życzymy sukcesów w przyszłym sezonie kolarskim. Dobrze spał się również Kazimierz Barabieda, który zajął drugie miejsce. Jest on również doskonale zapowiadającym się kolarzem.

Lista pierwszych dziesięciu przedstawia się następująco: 1) Urbański — 55:39,05, 2) Barabieda, 3) Strzałkowski, 4) Ochocki, 5) Pietrusik, 6) Gabara, 7) Sekowski, 8) Sejdak, 9) Rechciński, 10) Skapski.

O terminie rozdania nagród napiszemy osobno.

Pragniemy serdecznie podziękować za współpracę przy zorganizowaniu wyścigu siedmiom: Irenei Piaseckiej, Dreslerowi, Oleckowskiemu, Osiniemu, dr Janiszewskiemu za opiekę nad kolarzami w czasie wyścigu, a przede wszystkim p. Stefanowi Matusiakowi, który potrafił z powodzeniem zastąpić nieobecnych na wyścigu swoich kolegów z ŁKS.

Jeżeli organizuje się wspólne imprezy, to chyba można liczyć na szerszy aktywny społeczny, a nie „zwalać” robotę na jednego człowieka.

Ja, Nie.

25593 uczestników w zawodach LPZ

W Zawodach Kościuszkowskich organizowanych przez LPZ wzięło udział 25593 zawodników, reprezentujących zarówno poszczególne powiaty województwa łódzkiego jak i wszystkie dzielnice naszego miasta.

Pierwsze miejsce w tej ciekawej rywalizacji zajął Tomasz Łódź — 1833 uczestników 2) Łódź Śródmieście — 1650 3) Skarżewo — 1509 i 4) Włocławek — 1252 uczestników.

Do zwycięstwa Tomasza w dużej mierze przyczynił się przewodniczący MRN w Tomaszowie p. Piotrowski, dzięki doskonale przeprowadzonej akcji propagandowej.

4 października w Dąbrówce kolo Zgierz odbędzie się zawody na szczeblu wojewódzkim.

Z finałów hippicznych

W finałowych rozgrywkach hipicznych o mistrzostwo Polski do konkursu skoków, po przeprowadzonej w Łodzi eliminacji, zakwalifikowali się: Nowak, Pekala, Pawlik i Skarżewski, a w ujeżdżeniu konia Gajda, Konołka, Tyszkowski i Pekala.

Dowborówna w Radomiu wygrała pierwszy raz w życiu z Piłpówną, a w finale pokonała Dunę 6:4, 6:3.

— Czy po sukcesie tym zmieniliście oficjalną listę czołowych zawodniczek Polski? — Sądzę, że tak. Na pierwszym miejscu kroczy fenomenalna Jędrzejowska, a na drugim będzie chyba Śmiłdówna. Trzecia lokata przypadnie chyba mnie.

— Na którym miejscu była pani w latach ubiegłych? — W 1957 r. jako najlepsza juniorka, sklasyfikowana byłam na 12 miejscu. W roku ubiegłym awansowałam i znalazłam się na 6 pozycji. Tegoroczny awans bardzo mnie cieszy. Mam jednak wielki żal do PZT, że ani razu nie wysłał mnie za granicę. Turynie międzynarodowe rozgrywki nie są granicą przyznającą się do niegarności rutyny. Jeżdża gorzej ode mnie tenisistki, wówczas gdy ja ograniczam się do udziału w lokalnych turniejach organizowanych w Sopocie, Toruniu,

Łodzi, Zakopanem czy jak ostatnio w Radomiu. Pragnę jednocześnie nie przy okazji serdecznie podziękować trenerowi naszej sekcji tenisowej w ŁKS p. K. Nowakowi za troskliwą opiekę, zwłaszcza w sezonie zimowym gdy przeprowadzamy zaprawę przygotowawczą do sezonu.

— Czy wiele ma pani zdobytych nagród? — Do dość bogatej kolekcji do dziś serwis porcelanowy, zdobyty w Radomiu. Mam kilka kryształów, dużo dyplomów i żetonów nie mówiąc o nagrodach praktycznych.

Piękny sukces M. Dowborówny

Mistrzyni Łodzi, Federacji Włocławek i Torunia — czołowa tenisistka Polski Maria Dowborówna do sukcesów swoich dorzuciła jeszcze jedno zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w zawodach o Memoriał zmarłego tragicznie czołowego tenisisty Polski — Kwiatka.

Dowborówna w Radomiu wygrała pierwszy raz w życiu z Piłpówną, a w finale pokonała Dunę 6:4, 6:3.

— Czy po sukcesie tym zmieniliście oficjalną listę czołowych zawodniczek Polski? — Sądzę, że tak. Na pierwszym miejscu kroczy fenomenalna Jędrzejowska, a na drugim będzie chyba Śmiłdówna. Trzecia lokata przypadnie chyba mnie.

— Na którym miejscu była pani w latach ubiegłych? — W 1957 r. jako najlepsza juniorka, sklasyfikowana byłam na 12 miejscu. W roku ubiegłym awansowałam i znalazłam się na 6 pozycji. Tegoroczny awans bardzo mnie cieszy. Mam jednak wielki żal do PZT, że ani razu nie wysłał mnie za granicę. Turynie międzynarodowe rozgrywki nie są granicą przyznającą się do niegarności rutyny. Jeżdża gorzej ode mnie tenisistki, wówczas gdy ja ograniczam się do udziału w lokalnych turniejach organizowanych w Sopocie, Toruniu,

Łodzi, Zakopanem czy jak ostatnio w Radomiu. Pragnę jednocześnie nie przy okazji serdecznie podziękować trenerowi naszej sekcji tenisowej w ŁKS p. K. Nowakowi za troskliwą opiekę, zwłaszcza w sezonie zimowym gdy przeprowadzamy zaprawę przygotowawczą do sezonu.

— Czy wiele ma pani zdobytych nagród? — Do dość bogatej kolekcji do dziś serwis porcelanowy, zdobyty w Radomiu. Mam kilka kryształów, dużo dyplomów i żetonów nie mówiąc o nagrodach praktycznych.

4:0 dla Łodzi

Spotkanie Łódź — Warszawa zakończyło się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem drużyny łódzkiej 4:0. W zespole Łodzi najłepszymi graczami byli Sopotek i Szymborski.

W pozostałych meczach o Puchar J. Kaluży wyniki były następujące: Warszawa — Chorzów 4:0, Kraków — Śląsk 4:0.

Kolejne spotkanie o wejście do II ligi drużyna Włocławek z Pabianic przegrała z Wawelem Wiry 1:3. (n)

Drugie po Warszawie miasto bez lekkoatletów pierwszoligowych

Mieliśmy w Łodzi jedną drużynę w pierwszej lidze lekkoatletycznej, jaką był zespół Spolem. Do drugiej ligi natomiast zaliczamy się aż trzy kluby łódzkie: ŁKS, Włocławek (Pabianice) i Start.

Ostatnio odbyły się mecze w poszczególnych grupach. Spotkania miały wyjątkowo wysokie stawki, gdyż chodziło o pozostanie w swoich ligach.

Lekkoatleci Spolem, niestety nie potrafili na boisku w Poznaniu „naszbierać” dostatecznej ilości punktów, by wyprowadzić swoich groźnych rywali i zapewnić tym samym miejsce w ekstraklasie. Spolemowcy chociaż uzyskali szereg dobrych wyników, to jednak w przyszłym sezonie walczyć będą w klasie niższej.

Drużyna Spolem jest zespołem przyszłości. Składa się ona z 40 procentów z juniorów, a najwzrost wzmocnienia. Od zawodników, które odbyły się wiosną w Krakowie, spolemowcy zdobyli o 2 tysiące punktów więcej. W Poznaniu zabrakło im tylko 600 punktów, by pozostać w pierwszej lidze. Nie trzeba więc rozdzierać szat, a po prostu zabrać się do jeszcze intensywniejszej pracy z młodzieżą.

W rozgrywkach o mistrzostwo drugiej ligi obrońca reka wyszli zawodnicy ŁKS i Startu, ale smutny los spotkał Włocławka z Pabianic.

— Czy można wyciągać pewne wnioski po ostatnich startach łódzkich lekkoatletów? — Sądymy, że tak. Otóż dochodzi my do wniosku, że w poszczególnych klubach jest kilku uzdolnionych zawodników, ale pod względem całości lekkoatletyka łódzka przedstawia obraz dość blady.

Drugie po Warszawie miasto nie posiada pierwszoligowej drużyny, wówczas gdy znacznie mniejsze od Łodzi miasta posiadają po dwa zespoły.

Coś w tej całej mechanice kręci się kółka. Trzeba przeanalizować sytuację, by odzyskać lekkoatletykę łódzką.

Moim zdaniem zawodnikom naszym trzeba koniecznie sprawać opiekę i niezaprzeczalnie sytuacja poprawi się znacznie. (n)

Przebieg prasy. 8.35 Orkiestry smyczkowe. 9.00 Melodie rozrywkowe. 9.30 Poranny koncert muzyczny operowy. 10.30 Muzyka rozrywkowa. 11.00 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżewskiego 11.30 Rytm i piosenka. 11.57 Sygnal cza su i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Na różnych instrumentach. 15.30 Dla dzieci odc. 4 pow. pt. „I ty zostałeś Indianinem”. 15.55 Chwilka muzyki. 16.00 Koncert utworów Couperina, Mozarta i Czajkowskiego. 17.05 (L) Audycja literacka. 17.20 (L) „Słuchamy łódzkich solistów”. I odcinek „Strzałkowska mezzosopran. Edward Przytycki — akompaniament 17.40 (L) „Wypocząwszy przy muzyce”. 18.00 Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Muzyka. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwर्स sytet radiowy. 19.15 „Pamiętnik obrońcy Warszawy”. 19.45 Tydzień Kultury Głuchosłuchowej — gruzińska muzyka ludowa. 20.00 Recital fortepianowy Włodzimierza Horowitza. 20.30 Sylne orkiestry rozrywkowe. 20.50 Felieton „Tydzień w telewizji”. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 W rytmie tańca. 22.00 Opera w przekroju. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.



W związku z artykułem „Samochód strażacki „z niczego” zamieszczonym w „Dzienniku Łódzkim” w dniu 23 bm. — uprzejmie prosimy o wyrażenie naszych głębokich uczuć i wyrazów wdzięczności

1. ofiarodawcom samochodu — dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej Zakładu Dozynkowej, Dozynkowej i Dera-transportu ob. Karolem Deszczem

2. dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej, radzie robotniczej i brigadom naprawczym Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego nr 2 z dyrektorem ob. St. Lubzykiem na czele — za naprawę i dostosowanie do potrzeb straży wozu oraz za przekazany nam sprzęt ratowniczy

3. ob. mgr. inż. Ariuszowi Grabieckiemu — wykładowcy Technikum Samochodowego za kółkietnia opiekę i współpracę, której efektem jest posiadany przez nas sprzęt ratowniczy i samochód

4. ob. Jerzemu Ledzewiczowi — słuchaczowi Technikum Samochodowego za ofiarę pomocy i współpracę

5. Włodzkiemu Zakładom Przemysłu Bawełnianego 1 Maja z dyrekcją, POP i radą robotniczą wraz ze słuchaczem Technikum Samochodowego ob. kpt. p.o. Kolopolewskim, za ofiarowany sprzęt

6. Wojewódzkiej Komendzie Straży z kpt. Włostowskim na czele za pomoc, opiekę i rady

Jesteśmy b. szczęśliwi, że naszej wsi jako pierwszej przypadł zaszczyt takiego dziękowania z innościem podaniem tak dużego grona ludzi, którzy w pełni rozumieją trudne warunki, rolę i znaczenie straży, ratującej mienie państwowe, społeczne i ogólnowojezelskie.

Wierzymy, że zakrojona przez Technikum Samochodowe akcja niesienia pomocy strażom z terenu naszego województwa znajdzie odzew i w innych zakładach, w których znajdują się ludzie, którzy pomogą dyrekcji Technikum w tej pięknej akcji — oby w każdej wsi znalazł się tak piękny samochód, jak nasz — w tak szlachetny i piękny sposób zdobyty.

W IMIENIU STRAŻY I CHŁOPÓW GROM. WŁYN J. LISIECKI, M. OCHECKI, M. MATUSIAK

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka poranna. 5.50 Ginnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muzyka poranna. 6.22 Program dnia. 6.32 Omówienie audycji szkolnych i oświatowych. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 7.15 Muzyka poranna. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja szkolna dla kl. V „W dawnym Kaliszu” — opow. 9.30 Piosenki polskie. 9.40 Dla przedszkolnych aud. pt. „Koszyk jesienny”. 10.00 Koncert Ork. PZT w Krakowie. 10.30 Poranny koncert zyczeń miłośników muzyki powojennej. 11.10 „Na odsiecz” — opow. 11.30 „Rytm i piosenka”. 11.57 Sygnal cza su i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Ludowe Zespoły Regionalne. 12.20 Koncert południowy. 13.00 Aud. szkolna pt. „Wielkopolska”. 13.20 Czerniak: Rapso-dy taneczna. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 13.50 Zespół wokalny „Anita Kerr Singers”. 14.00 Wiadomości. 14.05 Z całego świata. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Chińskie pieśni chorałne. 15.25 Program dnia. 15.30 Z życia Związku Ra-dzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muzyka poranna. 6.47 Omówienie audycji szkolnych i oświatowych. 6.50 Ginnastyka. 7.00 „Radio-Reklama”. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Program dnia. 7.50 Muzyka. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36

(50)

AGATHA CHRISTIE

A.B.C.

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

Tajemniczy morderca popełnił już czwartą zbrodnię. Wszystkie morderstwa dokonane są jednym systemem: w porządku alfabetycznym dobierane są nazwiska ofiar i nazwy miejscowości, w których mieszka. Wszystkie zbrodnie poprzedzają anonimowe listy podpisane A.B.C. adresowane do detektywa Poirot, przy każdej z ofiar znajduje się też rozkład jazdy A.B.C. Ostatnie morderstwo zostało popełnione w kinie, w czasie seansu filmowego. Policja przesłuchuje świadków zająca.

— Ale nie zaskodzi — stwierdził pułkownik Anderson.

Wzrokiem zapytał o coś inspektora Crome, ten zaś odpowiedział ledwie dostrzegalnym skinieniem głowy. Pan Downes wyszedł bardzo niepewnym krokiem.

— No, rzeczywiście, miał szczęście — powiedział pułkownik. — Czy jednak nie będzie tym razem dwóch ofiar? — Wziął to pod uwagę — zapewnił inspektor Crome. — Komisarz Rice wszystko już przygotował. Dom tego człowieka będzie pod obserwacją.

— Obawia się pan — spytał Poirot — że A.B.C. popróbuje raz jeszcze, jak dowie się o swojej omyłce? — Niewykluczone — odrzekł Anderson. — Ten A.B.C. wydaje mi się zwoleńnikiem dokładności i porządku. Zmartwi się, że nie wszystko poszło według planu.

Poirot przytaknął poważnym ruchem głowy.

— Gdybym nareszcie dostał rysopis tego zbrojaka! — pułkownik Anderson był rozdrażniony. — Nie dowiedzieliśmy się o nim niczego nowego. — I na to przyjdzie czas — pocieszył go Poirot.

— Tak pan sądzi? Coż, wszystko możliwe. Badać to licho! Czy nikt nie ma oczu do patrzenia? — Cierpliwości, cierpliwości — wtrącił znów Poirot.

— Dziwnie pan pewny siebie, panie Poirot. Są jakieś powody uzasadniające ten optymizm? — Tak, drogi pułkowniku. Dotychczas morderca nie popełnił błędów. Teraz zaczyna.

— Jeżeli tylko tyle ma pan nam do powiedzenia — zaczął Anderson gniewnym tonem, lecz w tej chwili nastąpiło zakłócenie.

— Do rzeczy, do rzeczy! — poganiał niecierpliwie pułkownik.

Wszedł policjant i zameldował:

— Przyszedł pan Ball z gospody „Pod Czarnym Łabędziem” i przyprowadził swoją pokojówkę. Mówi, że wie coś, co na pewno mogłoby nam pomóc.

— Wprowadźcie ich, zaraz wprowadźcie. Bardzo potrzebna nam pomocy.

Pan Ball z gospody „Pod Czarnym Łabędziem” był otyłym, powolnym, meczynym o ciężkich ruchach. Rozciął wokół mocny zapach piwa. Towarzyszka mu — niewątpliwie bardzo przejechała swoją rolą — młoda dziewczyna o okrągłych oczach.

— Mam nadzieję, że nie narzucam się i nie zajmuję łaskawym panom cennego czasu — powiedział pan Ball powolnym, grubym głosem. — Ale ta mała, Mary, myśli, że ma do powiedzenia coś, co łaskawi panowie powinni wiedzieć.

Mary zachichotała, ale przestraszyła się widać, bo umilkła.

— Cóż to takiego, moja droga? — zapytał Anderson. — Jak się nazywasz? — Mary, wielmożny panie. Mary Stroud. — Więc słuchamy, Mary. Mów śmiało.

Dziewczyna zwróciła spojrzenie swoich okrągłych oczu na chlebodawcę.

— Ona zawsze nosi gorącą wodę do pokojów gości — wyreczył pracownice pan Ball. — Dzisiaj mieliśmy u siebie sześciu panów. Niektórzy przyjechali na wyścigi, inni w sprawach handlowych.

— Do rzeczy, do rzeczy! — poganiał niecierpliwie pułkownik.

— No, gadaj, Mary — powiedział pan Ball. — Opowiedz wszystko. Nie masz się czego bać. Mary westchnęła ciężko, zakrzętała się i zdyszonym głosem rozpoczęła swoją opowieść: — Zastukałam do drzwi i nikt nie odpowiedział, więc weszłam, bo inaczej to czekałabym naturalnie, aż ten pan powiedziałby „proszę”, ale że nie nie powiedział, więc weszłam i zobaczyłam, że on myje ręce.

Umilkła i zaczęła oddychać głośno.

— Mów dalej, Mary. Śmiało! — zachęcił Anderson.

Dziewczyna zerknęła z ukosa na pana Ball i jak gdyby widok jego obudził w niej natchnienie, podjęła:

— Mówię: „Przyniosłam gorącą wodę, proszę pana i stukalam do drzwi”, mówię, a on: „O, już się umyłem w zimnej”. Tak powiedział, więc ja naturalnie spojrzalam na miednicę i... mój Boże! Proszę wielmożnego pana, woda była cała czerwona!

— Czerwona? — zapytał ostro Anderson.

— Mary powiedziała mi zaraz — przejął głos Ball — że on nie miał na sobie marynarki i ścisnął w rękę rekaw, a ten rekaw był cały mokry. Tak było, Mary, co?

— Aha, panie gospodarzu! Tak było. A twarz, proszę wielmożnego pana, miała taką jakąś dziwną. Mało co nie zemdlalam ze strachu.

— Kiedy to było? — zapytał Anderson.

(Dalszy ciąg nastąpi)